

PRZEGLĄD TYGODNIOWY

BEZPŁATNE PISMO DLA CZYTELNIKÓW

„SAMORZĄDU MIEJSKIEGO“

ORGANU ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

WYDAWCA:

ZWIĄZEK MIAST POLSKICH

REDAKTOR:

HENRYK GROTOWSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

WARSZAWA, MAZOWIECKA 7, TEL. 107-11

KONTO W P. K. O. Nr 873

TREŚĆ: O indemnizację strat wojennych w miastach polskich. — Zakwaterowanie wojska w czasie pokoju a obowiązki gmin miejskich. — Akcja Związku Miast Polskich w sprawie wypłacenia Związkowi Komunalnym należności z tytułu dodatku komunalnego do idealnego podatku przemysłowego w przedsiębiorstwach państwowych. — Zmiany w rozporządzeniach Rady Ministrów w sprawie odstąpienia gminom miejskim gruntów państwowych na cele rozbudowy miast. — Z działalności Studium Administracji Komunalnej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej. — Rezolucje Zjazdu pracowników miejskich miast woj. Wileńskiego. — Kronika. Z życia miast. — Z pism i czasopism.

O indemnizację strat wojennych w miastach polskich

Stowarzyszenie Kaliszan poszkodowanych przez wojnę w 1914 r. na terenie m. Kalisza działa jako jednostka prawna, na podstawie specjalnego statutu, zatwierdzonego przez władze centralne w dn. 13 listopada 1923 r.

Na podstawie posiadanego prawa Zarząd wymienionego Stowarzyszenia Kaliszan zwołał na dz. 22 lipca r. b. Zjazd delegatów miast polskich, poszkodowanych przez wojnę europejską do Kalisza. Rozesłane zostały do 90 miast i osad Polski stosowne zaproszenia, programy i kwestjonariusze.

Odezwa podpisana przez prezydenta m. Kalisza i przez prezesa Stow. Kaliszan poszkod. wojną, brzmiała jak następuje:

„W miastach polskich, w których mieszkańcy wskutek działań wojennych od 1914 do 1921 r. ponieśli straty w swoich majątkach, długoletnią pracą i oszczędnością zdobytych, a do dziś przez Rząd polski nie zostali odszkodowani, w miastach tych szerzy się olbrzymia nędza i niedostatek, wzrasta rozgoryczenie i ból własnego Państwa, którego tak Władze Ustawodawcze jak i Wykonawcze, sprawę odszkodowań tych za straty wojenne, nie uznały za konieczność państwową do wykonania, a tylko zbywają nas różnemi obietnicami. bez pozytywnych rezultatów.

W okresie zbiegającego się dziesięciolecia istnienia wolności i niepodle-

głości Ojczyzny naszej. Zarządy miast i powstałe Komitety poszkodowanych czyniły i czynią indywidualne starania u Rządu i w Sejmie, jednak, jak nas doświadczenie pouczyło, starania te nie odnoszą żadnego skutku, gdyż tak Posłowie nasi, jak i wszystkie Gabinety ministerjalne jakie przeżyliśmy, pomimo okazywanego nam współczucia i przyznającego prawa słuszności, nie uczyniły nic, co by tę grozę naszej nędzy złagodziło, a przecież Francja, Belgja, Niemcy i inne Państwa indemnizacje strat wojennych swych obywateli już przeprowadziły.

W okresie potrzeby Ojczyzny naszej złożyliśmy wszelką daninę z krwi i mienia naszego; okres tych uniesień heroicznych i patriotycznych minął, to też w Polsce nie mogą być klasy uprzywilejowane, ale wynagrodzenie strat tych musi przejąć na barki swe cały naród, całe Państwo polskie, a nie część Narodu!

Wszelkie indywidualne starania nie przyniosą żadnego rezultatu, to też uważamy, że starania te muszą być skoordynowane kolektywnie i dlatego nakazem chwili musi być solidaryzacja miast poszkodowanych, aby akcją wspólną zmusić Sejm i Rząd do wydania Ustawy o indemnizacji strat wojennych dla obywateli Państwa Polskiego.

W tym celu urządzamy Zjazd delegatów wszystkich miast poszkodowanych przez wojnę w Polsce, który odbędzie się w Kaliszu dnia 22 lipca r. b., na który mamy zaszczyt prosić o wysłanie swych delegatów.

Zjazd ten uważamy za konieczny, aby utworzyć Radę Naczelna miast, któraby opracowała wspólny program dalszej akcji starań o odszkodowanie i przeprowadziła pracę przygotowawczą z pp. Posłami swoich okręgów dla zwołania w Warszawie ogólnego Zjazdu miast poszkodowanych w dniu wznowienia jesiennej Sekcji Sejmu i Senatu i przedłożyła uchwalone postulaty".

Do powyższej odezwy załączony został następujący kwestionariusz:

Miasto Województwo Starostwo

Nazwiska pp. Posłów danego Okręgu Wyborczego:

Nazwiska Delegatów na Zjazd

1) Ilu mieszkańców liczy miasto?	
2) Ile posiada nieruchomości?	
3) Jakie działania spowodowały straty i przez kogo?	
4) Ile zostało spalonych nieruchomości?	

5) Czy została sporządzona rejestracja strat; przez jaką władzę lub Komisję?	
6) Ile wynoszą straty w nieruchomościach?	
7) Ile wynoszą straty w ruchomościach?	
8) Ile wynoszą straty w rekwizycjach?	
9) Czy mieszkańcy otrzymali jakie odszkodowanie?	
10) Czy istnieje w mieście jakie Stow. lub Związek Poszkodowanych wojną, nazwa i dokładny adres?	
11) Czy podejmowane były starania u Rządu polskiego — gdzie i jakie?	
12) Jaki stosunek zamożności mieszkańców był przed wojną i jaki obecnie. —	

Uwagi Magistratu i poświadczenia powyższego.

Na Zjazd przybyli osobiście delegaci miast: 1) z Brześcia n/B. — pp. W. Wiśniewski i J. Cukierman, 2) z Krakowa — p. K. Serafin, sekretarz Związku poszkodowanych przez wojnę, 3) z Ostrołęki — p. K. Piotrowski, burmistrz, 4) z Przasnysza — p. S. Ławrowski, burmistrz i p. J. Smoleński, 5) z Sochaczewa — p. J. Przedpełski — burmistrz, 6) z Inowłódza — Ks. Dr. L. Łomiński i p. J. Goska, 7) z Krasnegostawu — p. J. Wnuk, burmistrz, 8) z Suchedniowa — p. S. Górbiel, 9) z Terespolu — p. W. Wiśniewski, 10) z Łodzi — p. A. Stephan, 11) ze Zgierza — p. T. Max i 12) z Warszawy — adwokat Ig. Radlicki, oraz pp. posłowie: Fr. Ziemniak — poseł ziemi Samborskiej i S. Rutkowski — poseł z. Kaliskiej.

Przybyli delegaci, Zarząd Stowarz. Kaliszan i bardzo liczni przedstawiciele poszkodowanych mieszkańców m. Kalisza, zebrali się w niedzielę o godz. 9-ej r., w sali Stowarz. Rzemieśl. Chrześc, skąd przed godziną 10-tą udano się na nabożeństwo do kościoła św. Józefa, odprawione na intencję Zjazdu przez ks. kan. M. Janowskiego. Po nabożeństwie pochodem udano się pod ratusz, gdzie nastąpiło złożenie wieńca na tablicy pamiątkowej, poświęconej niewinnym ofiarom znanego barbarzyństwa pruskiego, pomordowanych na ulicach Kalisza w pamiętnych dniach sierpniowych 1914 r. Na wstęgach wieńca umieszczono napis: „pamięci Tych, którzy pierwsi padli z nas niewinną ofiarą barbarzyństwa pruskiego 1914 r. — składają delegaci Zjazdu miast poszkodowanych (nazwy miast).

Po złożeniu wieńca i upamiętnieniu tego przez zdjęcie fotografii pod tablicą, udano się do sali recepcyjnej ratusza, gdzie nastąpiło zapoznanie się przy-

byłych z p. prezydentem m. M. Szarrasem, pod przewodnictwem którego udano się na miasto dla zwiedzenia i obejrzenia odbudowanych dzielnic, elektrowni, parku, stadionu i t. p. a o godz. 1-ej spożyto wspólnie skromny obiad w klubie zimowym T-wa wioślarskiego.

Główną część Zjazdu stanowiły obrady popołudniowe w sali recepcyjnej ratusza, które rozpoczęto o godz. 3-ej po poł.

Przemówienie powitalne wygłosił prezydent m. M. Szarras, a następnie obrady zagał prezes Stowarz. Kaliszan poszk. p. S. Bzowski i zaprosił na przewodniczącego Zjazdu — p. W. Wiśniewskiego z Brześcia n/B. i na wiceprzewodn. p. K. Serafina z Krakowa. Przewodniczący, podziękowawszy za wybór do stołu prezydjalnego zaprosił pp. Ziemiaka — posła, Rutkowskiego — posła, Ławrowskiego z Przasnysza, Piotrowskiego z Ostrołęki, Przedpeńskiego z Sochaczewa, Cukiermana z Brześcia n/B., Goska z Inowłodzi i na sekretarza p. Glanternika z Kalisza.

Po wyborze prezydium, przewodniczący odczytał depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i premiera Bartla, które obecni entuzjastycznie uchwalili wysłać, treści następującej: I-sza: Pan Prez. Rzpltej Ignacy Mościcki, Poznań-Zamek. „Zgromadzeni na Zjeździe w Kaliszu delegaci miast poszkodowanych wojną, składają najżywsze uczucia przywiązania i hołdu Panu Prezydentowi, jako Najwyższemu Przedstawicielowi Majestatu Ojczyzny naszej, poddając opiece Jego nasze starania u Rządu Państwa o wynagrodzenie strat mieszkańców miast poszkodowanych wojną europejską, uznając to jako konieczność państwową, przez wydanie Ustawy indemnizacyjnej Sejmu”.

II-ga, Marszałek Piłsudski, Warszawa - Belweder.

Obecni na Zjeździe w Kaliszu delegaci miast poszkodowanych wojną, składają Ci, Wielki Wodzu Narodu Polskiego, najżywsze uczucia hołdu za Twe bohaterskie czyny i nieustającą pracę utrwalenia potęgi Ojczyzny naszej, oddając Twej opiece sprawę nieszczęśliwych mieszkańców miast pogrążonych dotychczas w nędzy i niedostatku spowodowanych wojną europejską. Marszałek Piłsudski niech nam żyje sto lat chwałą Polski, szczęściem Narodu!" (okrzyk powtórzono trzykrotnie).

III-cia. Pan Prezes Rady Ministrów, Kazimierz Bartel. Warszawa — gmach Rady Ministrów.

Delegaci miast poszkodowanych wojną, obecni na Zjeździe w Kaliszu przycylają Ci, Panie Prezesie, wyrazy najwyższego uznania i zachęty do dalszej pracy, abyś swem światłem kierownictwem Władz Rządu polskiego doprowadził kraj nasz do potęgi rozwoju ekonomiczno - gospodarczego, a zarazem wyrażamy ufność, że przez Twe życzliwe poparcie sprawa strat wojennych naszych miast wejdzie na tory realne przez wydanie odnośnej Ustawy Sejmu i stanie się dobrodziejstwem poszkodowanych obywateli Państwa”.

Z kolei wygłosili referaty:

I. „Państwo Polskie, a odszkodowanie wojenne”, — p. Kazimierz Masło, sekretarz Stowarz. Kaliszan poszkodowanych przez wojnę 1914 r. Treść następująca:

Zanim przystąpię do wygłoszenia głównej treści swego referatu, zmuszony jestem przedewszystkiem wyrazić swoje głębokie ubolewanie, pod adresem tych miast polskich, które są poszkodowane przez wojnę, że nie tylko, iż nie

przysłały swych delegatów na Zjazd dzisiejszy, ale nawet nie zadały sobie trudu, aby zwrócić kwestjonariusze przesłane im do wypełnienia danych strat tych miast i mieszkańców, gdyż na wysłane przez nas 90 egzemplarzy takowych, zaledwie 15 miast zwróciło kwestjonariusze wypełnione, reszta zbyła je milczeniem. Stanowi to dowód oczywisty, że sprawa odszkodowań dla tych miast jest drugorzędną, a wszelkie narzekania na biedę w tychże traktować należy obojętnie na przyszłość. To przemilczenie miast w tak ważnej chwili, jaką jest Zjazd w Kaliszu, ma również i to donisłe znaczenie, że Rząd polski nie potrzebuje się o nie troszczyć i zmniejszy to znacznie dla Rządu pretensję za straty osób poszkodowanych. Inaczej zrozumiały doniosłość Zjazdu dzisiejszego Zarządy miast: Brześcia n/B., Krakowa, Ostrołeki, Przasnysza, Sochaczewa, Suchedniowa, Krasnostawu, Inowłódza, Terespolu, Łodzi i Zgierza, których delegaci są tu obecni, a którym za przybycie i trudy podróży, jako główny sekretarz Stowarz. poszkodowanych m. Kalisza, składam najserdeczniejsze podziękowanie. Mam nadzieję, że obrady i uchwały na naszym Zjeździe, jakie zapadną, dla mieszkańców najciężej poszkodowanych miast przyniosą dodatnie rezultaty, ponieważ dalsze skoordynowane i solidarne starania o odszkodowanie u Rządu Państwa naszego, skłonią go do poważnego potraktowania naszych słuszných pretensyj i do wydania odpowiedniej Ustawy indemnizacyjnej za straty wojenne przez Sejm, czego w Ustawodawstwie polskim jest dotychczas brak, gdyż ani Pan Prezydent Rzeczypospolitej, ani też Rząd polski dekretem lub indywidualnie nie są w możności sprawy tej załatwić, dopóki Ustawa taka przez Sejm nie będzie uchwalona.

A teraz przystępuje do głównej treści mego referatu:

Sprawa odszkodowania wojennego za straty jakie ponieśli mieszkańcy miast polskich w okresach od 1914 r. do 1921 r. w dzielnicach stanowiących do roku 1914 skład ziem państw zaborczych, a do listopada 1918 r. będących w strefie działań wojennych i okupowanych przez państwa z sobą wojujące, dla Państwa Polskiego, które odzyskało swą niezależność polityczną w listopadzie 1918 r. i objęło w swe posiadanie wszystkie ziemie terytorjalnie wchodzące w skład dawnej Rzeczypospolitej polskiej przedrozbiorowej z r. 1772, które to ziemie określa i przyznaje Narodowi polskiemu Traktat wersalski i rygiński, sprawa odszkodowania wojennego staje się zagadnieniem nowem i bardzo poważnem, jako dla Państwa, które w chwili wybuchu wojny europejskiej politycznie nie istniało i którego też prawa roszczeń do odszkodowań wojennych w stosunku do państw zwyciężonych, a w szczególności do pokonanych Niemiec, na konferencji wersalskiej nie stanowiły równych uprawnień z Państwami Ententy, prowadzących wojnę w obronie swej zagrożonej prawno politycznej egzystencji mocarstwowej i w obronie interesów swych obywateli.

Niemniej jednak w Traktacie wersalskim, dział VIII, art. 87, Państwa dyktujące nowe prawa Europie, zmusiwszy Niemcy do zupełnego uznania niepodległości Polski i zrzeczenia się na Jej korzyść wszelkich praw i tytułów do terytorjów zabranych z dawnych ziem przedrozbiorowych Polski, jako praw zasadniczych, w artykule 92 tegoż działu, w sprawach odszkodowania mówią: ustalając w wykonaniu art. 256, części VIII niniejszego traktatu, wartość dóbr i własność Rzeszy lub Państw niemieckich, przechodzących do Polski jednocześnie z oddaniem jej terytorjami, Komisja Odszkodowań wyłączy z tej oce-

ny budowie, lasy i inną własność państwową, która należała do dawnego Królestwa Polskiego. Przejdą one na własność Polski wolne od wszelkich ciężarów. W części VIII odszkodowania art. 231 i dalsze określają odpowiedzialność Niemiec za wszelkie straty poczynione obywatelom Państw drugich, spowodowane działaniem wojsk niemieckich. Chociaż Wydział Prawny Komisji Odszkodowań wyraził opinię, że Polska przed dniem 11 listopada 1918 r. nie istniała jako niezawisłe państwo, a przeto nie mogła być w stanie wojny z Niemcami i że odszkodowawcze żądania jakie Polska może przedstawić, winny być zatem sprowadzone do granic art. 116 trakt. wers. z uwagi na to, że znaczna część terytorjów polskich znajdowała się pod berłem rosyjskim. Jednakże w konsekwencji zajętego stanowiska, Komisja postanowiła przesłać listę odszkodowań, otrzymaną od rządu polskiego, Niemcom a w sprawie restytucji, pomimo opozycji delegata angielskiego, Niemcy same zgodziły się na restytucję w stosunku do Polski, i w części takową już wykonały, zwracając Polsce różne dawne pamiątki historyczne i naukowe, jak również tabor kolejowy, maszyny, części zapasowe, materiał budulcowy i inwentarz żywy. Polska w swym wyliczeniu strat postawiła na rachunku swych pretensyj do Niemiec sumę 500 milj. mrk. w złocie i 21,913,269,740 frank. w zł., którą to sumę Główna Komisja Odszkodowań w ogólnym zestawieniu wszystkich Państw w ostatecznym sumarycznym wyniku przedstawiła Niemcom. Eo ipso, choć Państwa Ententy do udziału w kontrybucji wojennej, jaką ogólnie na Niemcy nałożono, Państwa Polskiego nie uwzględniły, to jednakże, stwarzając i dopuszczając Polskę do rozrachunku z Niemcami za straty wojenne, choć nie zbyt jasno określone w traktacie wersalskim, i zastrzegając zwrot Polsce przez Niemcy omówionych powyżej zasobów, które Niemcy w części już Polsce zwrócili, jednocześnie polecieli zasoby te zużytkować i zachować na zmniejszenie wzajemnych zobowiązań.

Rozumiemy to dobrze jako obywatele swego Państwa, że sprawa odszkodowań wojennych narazie dla Rządu jest problemem bardzo trudnym do rozwiązania, ze względu na ujemny bilans Skarbu Państwa i brak odpowiednich rezerw finansowych. Ale Rząd w sprawie tej zobowiązany jest zająć jasne i wyraźne stanowisko, winien wnieść do Sejmu projekt Ustawy indemnizacyjnej za straty wojenne, gdyż wydanie takiej ustawy wzmoże zaufanie obywateli do Rządu, iż tenże w miarę otrzymanego już i mającego nadejść odszkodowania od Niemiec, takowe odpowiednio i słusznie, swym obywatelom poszkodowanym przez wojnę wypłacać będzie, jak to już czynią u siebie Państwa: Francja, Belgja, Niemcy, a nawet kraj tak biedny jak Serbja wypłaca odszkodowania swym obywatelom.

Jeżeli Rząd polski otrzymał już z tytułu odszkodowań od Niemiec i Rosji jakie zaliczki, czyto w gotowiźnie, czy w zasobach lub mieniach, winien publicznie przed obywatelami ujawnić, aby z tego tytułu obywatele poszkodowani w Polsce, nie potęgowali w sobie żalu i niechęci do własnej Ojczyzny, którą szczerze kochając, pragną, by Ona dla nich była Matką, a nie macochą.

Słusznem przeto będzie, jeżeli nasze władze ustawodawcze uchwalą ustawę o indemnizacji za straty wojenne, gdyż takowej jest u nas brak, a posiadają ją prawie wszystkie Państwa. Ustawa taka jest zgodną z orzeczeniem Międzynarodowej Konwencji Haskiej, która określa sposoby działań wojennych i w wypadkach rozmyślnego niszczenia, nakazuje stosować prawa Ko-

deksu Napoleona, którego art. 1382 mówi: za wszelki czyn wyrządzający szkodę, obowiązuje tego, z czyjej winy nastąpiła szkoda, do jej naprawienia; i art. 1384, opiewający, iż odpowiedzialność ta spada i na tych, których podwładni czyn ten spełnili.

Jakie powinno być stanowisko Rządu Państwa względem obywateli i obywateli względem Państwa ze stanowiska poczucia moralnego i wzajemnych obowiązków?

Jeżeli jaki naród tworzy sobie Państwo własne z zasadą narodowości, to zasada ta nie jest niczem innem, jak prawem każdego Narodu do utworzenia oddzielnego Państwa. Z tej zasady wywodzą się dwa następstwa: I-o, że każdy Naród ma prawo dopomnieć się w potrzebie nawet siłą oręża o swoje Państwo i o wolność, lub o części od siebie oderwane i II-do, że każda taka częśćka siłą zaborczości oderwana, ma prawo dążyć do połączenia się z danym narodem, z którym związana jest wspólnością pochodzenia, wiary, obyczajów i sympatji, ma prawo oddzielić się od innego Państwa, gdyż nawet na tej zasadzie opierał się Traktat wersalski, nadając tym częstkom narodów prawa plebiscytowe. Z tejże samej zasady wypływa prawo obywatelstwa jednostki, dobrowolnie optującej na rzecz danego Państwa. Praktyczne zastosowanie tej zasady zawdzięczać należy Napoleonowi III-mu, który w roku 1859, pierwszy sformułował ją jasno.

W tem też znaczeniu powstają wspólne obowiązki obywatela względem państwa i odwrotnie, jako zrośniętego z sobą ciała, z emanacji którego powstaje Rząd i ten jest jedynym przedstawicielem państwa i obywateli.

Usankcjonowany ten czynnik, zobowiązany jest roztaczać opiekę wszechstronną zarówno nad Państwem, jak i jego obywatelami. Nie może być, aby Rząd tworzył w Państwie warstwy uprzywilejowane, aby tworzył odrębne klasy i o tych tylko dbał i pamiętał, a inne warstwy obywateli lekceważył, tembardziej w Państwie demokratycznym i konstytucyjnym, gdyż byłoby to pogwałceniem zasadniczego prawa równości obywatelskiej. Władze Państwa z wyboru Narodu, nie są niczem innem, jak tylko służbą obywatelską. To zrozumienie wzajemnego obowiązku jest nadzwyczaj rozwinięte w narodach, o wielkiej kulturze, jak Francja, Szwajcarja, Anglja, Ameryka. To też rozwój tych państw i narodów jest olbrzymi, zarówno pod względem politycznej, jak i ekonomicznej - gospodarczej niezależności.

Rządy tych państw przedewszystkiem starają się o dobrobyt swych obywateli i tem samem pomnażają potęgę Państwa. Zrozumienie to wykazać muszą i władze państwa polskiego, w stosunku do swych obywateli, a przede wszystkim do tych, których wojna pogrążyła w nędzę i niedostatek, a którzy do dziś z tego upadku dźwignąć się o własnych siłach nie mogą, po utraceniu swych podstaw majątkowych, ciułanych długoletnią pracą przed wojną.

Jeżeli ciężar utrzymania Państwa leży na barkach obywateli i obowiązek ten lojalnie wszyscy spełniają, niech więc Rząd Państwa Polskiego okaże dojrzałość zrozumienia sprawy odszkodowania przez przyznanie takowej nie tylko za konieczność społeczną, ale i za konieczność państwową, a z poczucia sprawiedliwości ciężar wynagrodzenia strat wojennych niechaj rozłoży na barki 30-tu milionów obywateli Państwa polskiego by tym sposobem złagodzić niedolę części ludności tak dotkliwie pokrzywdzonej przez wojnę europejską.

W ostatniej części swego referatu, pragnę przejść do dziedziny warunków przedwojennych Kalisza, do naszej tragedii dziejowej, okresu okupacji niemieckiej, wskrzeszenia Polski, i wreszcie wyniku naszych starań o odszkodowanie wojenne za straty, u Władz polskich i do obecnego rozwoju naszego miasta.

Krótki rys historyczny^{*)}): Kalisz, jako jedno z najstarszych miast Polski, gdyż znane już było w czasach rzymskich pod nazwą „Calisia”, w wiekach przedrozbiorowej Polski przeżywało b. ciężkie okresy.

W r. 1537 wielki pożar zniszczył cały Kalisz, w r. 1609, 1612 i 1613 miasto nawiedzają znowu wielkie pożary, powodując zupełne zubożenie mieszkańców; w r. 1706, po stoczeniu wielkiej bitwy pod Kaliszem przez króla Stanisława Leszczyńskiego, satelity Karola XII szwedzkiego, z królem Augustem II-im saskim o tron Polski, kozacy i kalmucy zrabowali doszczętnie mieszkańców. We wszystkich tych ciężkich okresach ówcześni królowie Polski i rządy, przychodzili Kaliszanom z wielką pomocą, przez zwalnianie mieszkańców na długie lata z podatków i z cel od sprowadzanych towarów. Po rozbiórce Polski Kalisz przeszedł pod panowanie króla pruskiego i dopiero w r. 1806 prusacy opuścili miasto, które przeszło pod panowanie cara Rosji. Od r. 1837 do 1884 Kalisz był miastem gubernjalnem, a następnie do 1886 powiatowem i ponownie już znowu gubernjalnem.

W międzyczasie ostatnich dziesiątków lat, aż do r. 1914 t. j. do wybuchu wojny europejskiej, Kalisz, będąc na pograniczu zaborów rosyjskiego i prus-

^{*)} Informujemy czytelników naszych o ukazaniu się drobnej rozmiarami, b. cennej a niemal zupełnie nieznannej szerszemu ogółowi książeczki p. t. „W sprawie bibliografji literatury o Kaliszu”, pióra p. Stefana Dybowskiego (Kalisz, 1928, Drukarnia Wydawnicza, str. 15 + 1 nlb.), wydrukowaną tylko w 400 egzemplarzach a ofiarowaną w r. b. przez Drukarnię wydawniczą w Kaliszu uczestnikom Trzeciego Zjazdu Bibliofilów Polskich we Lwowie. Liczbę fragmentarycznych prac o m. Kaliszu można oznaczyć na kilkaset. Jest to liczba, jak na naszą, niebogatą działalność monograficzną na polu historii miast (vide art. dr. L. Charewiczowej, „Dzieje miast polskich w literaturze historycznej”, „Samorząd Miejski”, Nr. 7, lipiec 1928) dość duża i pod tym względem, co godzi się podkreślić, Kalisz zajmuje w Polsce jedno z pierwszych miejsc. Pełnej monografji natomiast Kalisz nie posiada jeszcze. Jest to prawda znana, iż każdą, poważną pracę monograficzną musi koniecznie poprzedzać długi szereg drobnych i większych studiów i przyczynków, omawiających poszczególne fragmenty z dziejów miasta. Zanim wszechstronna monografja Kalisza zostanie opracowana, obowiązkiem kulturalnym jest odpowiednie uprzątnię gruntu naukowego — a przez uprawę tę należy rozumieć dokładne zapoznanie się z tem, co inni już na polu prac o Kaliszu uczynili i rozpatrzenie się, jakie pozostają luki do wypełnienia w cennej spuściznie. Staje się więc koniecznością dokładna, naukowa inwentaryzacja wszystkich prac o Kaliszu oraz zestawienie ich w Bibliografję prac o Kaliszu. Takie bibliografje koniecznie muszą być opracowywane w każdym mieście polskiem, nie zrywajacem kontaktu z nauką przeszłości i sprawiedliwie chlubiącym się swą tradycją. Jak wiadomo nam, prace w tym kierunku są w Kaliszu już dość daleko posunięte, a wielce sympatyczna, kulturalna organizacja Kaliska, Towarzystwo Przyjaciół w Kaliszu, po ich zakończeniu, przystąpi własnym kosztem do rzeczowej bibliografji. W Kaliszu, w dniach 26 czerwca — 15 lipca, Towarzystwo Przyjaciół Książki zorganizowało wystawę druków Kaliskich (w lokalu T-wa Muzycznego, ul. Parkowa 3). Jednym z

kiego, rozwijał się pomyślnie. Posiadał 300 fabryk hafciarskich, 3 fabryki pianin i fortepianów, 2 odlewnie żelaza, olbrzymią fabrykę pluszu, fabrykę niciarską francusk. Towarzystwa, 2 fabryki kleju, kilka większych fabryk pralnego mydła, kilkanaście cegielni i dachówek, oddział Banku rosyjskiego, kilka kas oszczędnościowych, oddz. T-wa Kredyt. Ziemińskiego, T-wo Kredyt. Miejsk. Wzajemn. Kredyt., 8-io klas. gimnazjum męskie i żeńskie, szkołę realną rosyjską, szkołę handlową polską na prawach rządowych, szpital miejski, szpital zakaźny, przytułki, ochrony dla dzieci, nowy gmach teatru, nowy gmach ratusza, T-wo Muzyczne, T-wo Wioślarskie, i różne instytucje społeczne, a od czasu połączenia kolejowego, t. j. od 1904 r. m. Kalisz szło szybkim krokiem rozwoju, licząc w dniu wybuchu wojny 75 tysięcy mieszkańców.

O tragedji, jaka zaskoczyła Kaliszzan w pamiętnych dniach sierpniowych 1914 r. nie będę się rozwodził, gdyż zapewne niema w Polsce takiego obywatela, któryby jej nie znał i któryby nie wstrząsnął się nerwami na jej wspomnienie, gdyż groza jej dziś jeszcze zapiera oddech w piersiach naszych, a na wspomnienie barbarzyństwa pruskiego, kurcz ściska serca nasze i oczy łzami zachodzą. Dość przypomnieć to znęcanie się nad bezbronnymi mieszkańcami, zabijanie na środkach i pod murami ulic, deflorowanie zacnych Polek, mordowanie dzieci i starców, grabież i pożoga mienia naszego, to cechy kultury dusz germańskich! Z zasobnego i bogatego miasta pozostały zgłiszczona a z 75 tysięcy ludności do dnia 10 sierpnia tego r. pozostało na przedmieściach miasta zaledwie około trzech tysięcy biedoty i szumowin.

najciekawszych działów wystawy było zgromadzenie kilkudziesięciu prac o Kaliszu, wydanych w formie książek bądź broszur. Przytoczymy najważniejsze z nich w porządku chronologicznym: 1) Album Kaliskie, ułożone i opisane przez Edwarda Staweckiego. Rysunki S. Barcikowskiego. Litografia M. Fajansa, Serja I. Warszawa, nakładem wydawcy, 1858, str. 50 + 20 litografij. 2) Chodyński Adam. Dawne ustawy miasta Kalisza. Warszawa, nakł. N. Wartskiego w Kaliszu, 1874. Str. 70 + 3 ryciny. 3) Chodyński Adam. Kieszonkowa kroniczka historyczna miasta Kalisza. Kalisz, nakł. H. Hofmańskiego. 1885 Str. VIII + 130. 4) dr. Wernic Leon: O stanie i potrzebach sanitarnych Kalisza w szczególności a miast prowincjonalnych wogóle. Odbitka ze „Zdrowia” Nr. 6 — 7 z r. 1903. Str. 7. 5) Chromecki Władysław. Szkic historyczny miasta Kalisza. Nakł. i druk. J. Kohna w Kaliszu. 1911. Str. 24. 6) Raciborski Józef. Monografia Kalisza. Część I. Kalisz. Nakł. „Gazety Kaliskiej”. 1912. Str. 248. 7) Wynik dochodzeń urzędowych w sprawie zburzenia miasta Kalisza przez Niemców w roku 1914. Str. 100. 8) Sprawozdanie ze zjazdu przedstawicieli ministerstw w dniu 15 i 16 sierpnia 1919 r. w sprawie odbudowy miasta Kalisza. Wydawnictwo Magistratu m. Kalisza: 1919. Str. 39. 9) O robotach miejskich w Kaliszu i odbudowie miasta. Kalisz 1919. Wydawnictwo Magistratu. Str. 25. 10) Kalisz, miasto wojewódzkie. Referat członka rady miejskiej, mecenasa Józefa Radwana. Kalisz 1920. Wydawnictwo Magistratu. Str. 22. 11) Stefański Kazimierz. Stan miasta Kalisza w r. 1793. Kalisz 1924. Str. 19. 12) Tenże. Zalew. Stosunki narodowościowe w Kaliszu za czasów pruskich). Kalisz 1924. 13) Tenże. Plac Zamkowy w Kaliszu. Kalisz 1926. Jedyną próbą dzieła monograficznego o Kaliszu, zakrojonego na szerszą skalę, jest, jak widzimy, wymienione wyżej dzieło J. Raciborskiego, wydane przed wojną, zapoczątkowane tylko, niestety, bo zawierające jedynie część pierwszą i niedokończoną.

Przyp. Red.

Zostało spalone 420 nieruchomości wraz z całym ruchomym i towarowym majątkiem mieszkańców. Straty te wynoszą w nieruchomościach 10 mil. rubli, a w towarach i ruchomościach 15 milj. rubli, razem około 25 milionów rubli w złocie. W okresie czteroletniej okupacji niemieckiej, pozostali mieszkańcy przeżywali ciężkie chwile. Niemcy jednak po otrzeźwieniu się, jak hańbie postąpili, wstydziło się, obiecując głośno, że Kalisz odbudują swoim kosztem, że wynagrodzą za straty, a nawet kilku obywatelom Kalisza dali pożyczkę na odbudowę spalonych domów. Generał Hindenburg, będąc w Kaliszu, przyrzekł ówczesnemu burmistrzowi, G. Michlowi, że Kalisz i mieszkańcy otrzymają sowite odszkodowanie. Kilku swoim poddanym zamieszkałym w Kaliszu wypłacili odszkodowanie.

W r. 1917, jeszcze za okupacji niemieckiej, przeprowadzoną została 1-sza rejestracja strat przez Komisję warszawską.

W momencie wskrzeszenia Państwa Polskiego, mieszkańcy m. Kalisza i dzieci ich brawurowo rozbrajali Niemców, wszyscy bez wyjątku śpieszyli pomagać Ojczyźnie, dźwigając Ją z niewoli. Na zew 1-go Rządu Polski, mimo naszego zupełnego zniszczenia, każdy jak mógł zasilął skarb Państwa. Znoszono złoto, srebro, obrączki ślubne, zakupywano premjówki, renty państwowe, pożyczki odrodzenia, ostatki mienia oddawano, gdyż wierzyliśmy, że przyszłość naszą Rząd Polski, Rząd Macierzysty zabezpieczy i zaopiekuje się nami. Niestety!

W r. 1919 powstaje 1-szy Komitet obywatelski w Kaliszu w celu poczynienia starań o odszkodowanie. Delegacje nasze złożyły memorjały w Sejmie i u Rządu, narazie bez rezultatu. Przerwę w naszych staraniach robi inwazja bolszewicka w 1920 r. Wszyscy znowu śpieszą na ratunek Ojczyźnie. Każdy jak mógł niósł pomoc, to też zbiorowym wysiłkiem obywateli całej Polski powstał „cud Wisły”. Zwycięstwo! W r. 1922 powstaje II-gi Komitet odszkodowawczy, a w r. 1924 zawiązujemy zalegalizowane Stowarzyszenie Kaliszan poszkodowanych wojną 1914 r., które do obecnej chwili prowadzi swą działalność. Na skutek naszych starań w r. 1921 i 1922 Rząd Polski wydaje na posiadane kwity odszkodowań pożyczki zapomogowe od kilku do kilkudziesięciu tysięcy marek, a i w roku bieżącym przyznano nam dla najbiedniejszych mieszkańców m. Kalisza z Min. Pracy i Op. Społecznej, 25 tysięcy złotych, jako zapomogę. Wszystko to jednak nie rozwiązuje dotychczas zasadniczej sprawy naszej. Na bezustanne nasze składanie podań i memorjałów pp. Prezydentom, b. Prez. Wojciechowskiemu i obecnemu P. Prez. Mościckiemu, Sejmom, Rządowi, oprócz obietnic i współczucia nic pozytywnego Rząd polski nieczyni. Wszyscy PP. Ministrowie zasłaniają się brakiem w Ustawodawstwie polskim Ustawy specjalnej o indemnizacji strat wojennych w Polsce.

Zrozumieliśmy, że wszelkie dotychczas starania robione pojedynczo przez miasta poszkodowane nie odniosą żadnego rezultatu, dlatego też Zjazd dziesięć tysięcy zadecydować ma o stworzeniu Głównej Rady Naczelnej Miast poszkodowanych w Polsce w celu solidarnego i kolektywnego wystąpienia do Władz w sprawie wynagrodzenia strat naszych przez Państwo Polskie.

Rezolucyj nie stawiam oddzielnie żadnych, gdyż są one sprecyzowane w oddzielnym punkcie, a na zakończenie swego referatu, pozwolę sobie zaznaczyć, że miasto nasze, jak Sz. delegaci mieli sposobność oglądać powoli odbudowuje się i dotychczas odbudowano z gruzów i popiołów 160 nierucho-

mości. Jest to już okazały dorobek tężyzny naszej, a zawdzięczać to należy w części inicjatywie b. II-go prezydenta miasta p. Jana Michalskiego i w dużej mierze energii i staraniom p. prezydenta M. Szarrasa, obecnego tu na sali, któremu w imieniu wszystkich mieszkańców miasta składam serdeczne podziękowanie (oklaski).

Jako jeden z poszkodowanych mieszkańców m. Kalisza, tego Kalisza, który pierwszy kładł cegielkę pod fundament budowy Państwa Polskiego przez niewinną ofiarę życia i mienia swych mieszkańców w pamiętnych dniach sierpniowych 1914 r., w pierwszych dniach wybuchu wojny europejskiej, wpłatając do męczeńskiej korony polskiej świeży cierń niedoli, jako polak, nie mogę nie wspomnieć o momencie wiążącym się z tragedją naszą, o dniu 6 sierpnia 1914 r., w którym ten, którego Imię każdy polak patriota i obywatel polski tak w sercu jak i na ustach mieć winien, wskrzeszał do zbrojnego czynu o wolność Polski Legjony, jako przedziwne misterjum Wojska polskiego, zdobywając wiekopomną chwałę Budowniczego Ojczyzny!

I my kaliszanie przez swą niewinną ofiarę, również dumni być możemy, że tragedia nasza przypomniła narodom świata, iż naród polski żyje w niewoli, że podeptano jego święte prawa wolności, że sprawiedliwości stać się musi zadość! To też czując się dziś szczęśliwymi, z posiadania wolnej i niepodległej Ojczyzny, winniśmy okazywać na każdym kroku swą największą i najserdeczniejszą wdzięczność i uмиłowanie Temu, który tworząc Legjony, wskrzeszał Imię Polski na polach chwały światowej wojny, budząc jej synów do czynnej walki o prawa swej wolności i niepodległości, deptane przez sto sześćdziesiąt lat przez krwawych zaborców.

Niechaj w tej chwili, w której zaczynamy obradować nad sprawą niezagojonych ran naszych materialnych, ofiarnie przez nas złożonych, z głębi wdzięcznych serc naszych wzniesie się okrzyk: Wódz Narodu, Marszałek Józef Piłsudski, niech nam żyje! (trzykrotnie z entuzjazmem powtórzony).

* * *

II-gi referat wygłasza p. St. Bzowski, prezes Stowarz. Kaliszan, poszkodowanych przez wojnę.

Wielka wojna wytworzyła trzy rodzaje inwalidów: 1) fizycznych (jeden stracił nogę, drugi rękę, trzeciego postrzelono na wylot i stali się oni częściowo, lub zupełnie do pracy niezdolni), 2) moralnych i umysłowych (którzy z powodu wzruszeń i strat moralnych utracili częściowo lub w całości zdolność do pracy) i 3) inwalidów ekonomicznych, którym popalili domy, warsztaty pracy, biblioteki, futra, ubrania, bieliznę, co zdobywali latami ciężkiej pracy i oszczędności i do czego albo wcale już nie dojdą, albo częściowo znowu ciężką pracą i oszczędnością na nowo dorabiać się muszą, nie mając sami możliwości odzyskać straconego mienia i pozycji materialnej.

O ile dwie pierwsze kategorie inwalidów odrazu we wszystkich Państwach i u wszystkich rządów znalazły albo gotowe instytucje, czy to zapomogowe, czy opiekuńcze i odrazu pomyślano o zagojeniu ich ran oraz podano im pomocną rękę, o tyle trzecia kategoria — inwalidzi ekonomiczni musieli czekać, aż się warunki ekonomiczne tak ułożą, że rząd i społeczeństwo będą w sta-

nie udzielić im niezbędnej pomocy. W niektórych państwach pomocy tej udzielano zaraz po dokonaniu zniszczeń: we wschodnich Prusach rząd niemiecki płacił za wszystkie straty odrazu; w byłej Austrii zaraz powstały instytucje, mające na celu odbudowę zniszczonych terenów; Francja i Belgja płaciły później, ale zapłaciły odszkodowania za straty wojenne, bo zrozumiały, że to jest obowiązek i konieczność państwowa, że tego wymaga sprawiedliwość społeczna, gdyż straty wojenne nie mogą obciążać jednostek, ale rozłożone być winny na cały naród, który lżej zniesie ciężar, jako całość, a któremu nie podoba ograniczona liczba jednostek; że wreszcie, jak dla powrotu zdrowia i siły jednostka raną dotknięta musi swą ranę fizyczną zagoić i wtenczas do dalszej pracy zdolną się stanie, tak inwalida ekonomiczny musi dostać za swe straty uleczenie, czyli odszkodowanie, aby mógł zacząć pracować normalnie dla siebie, rodziny i kraju, słowem — stać się jednostką produkcyjną.

Jak już zaznaczyliśmy wyżej, sprawiedliwość społeczna wymaga, żeby pojedynczy ludzie nie dźwigali ciężarów i strat, cały naród obciążających, co jest niezbędne do otworzenia zniszczonych warsztatów pracy, do przyprowadzenia do równowagi ekonomicznej jednostek, których mienie przez wojnę zniszczone zostało. Należy zapamiętać to, że o tę równowagę szczególnie dopominają się ci najbiedniejsi, których w naszym mieście jest kilkadziesiąt tysięcy, dla których są szczególnie ciężkie do zniesienia, bo oni raz żyli, raz się czegoś dorobili i dla których o wynagrodzenie za straty wojenne sumienie społeczne szczególnie się dopomina. I chowają z całym pietyzmem swoje kwity rejestracyjne, bo oni wierzą, że rejestracja strat nie napróżno się odbyła. Wobec tych najbiedniejszych nie wolno nam o nich zapominać i o odszkodowania za straty wojenne należy dość głośno się upominać, gdyż obowiązek ten ciąży na nas wobec wszystkich, zarówno względem tych najbiedniejszych, jak i wobec ludzi, co w ciągu dwudziestu pięciu lat pracy znoonej doszli do pewnej zamożności. Przyszła wojna i cały ich dorobek zniszczyła. Oni już drugich dwudziestu pięciu lat żyć nie będą, a iluż już poumieralo, ilu popęniło samobójstwa, pozostawiając rodziny w nędzy. Na to ani naród, ani władze państwowe, ani prawodawcze spokojnie patrzeć nie mogą i nie powinny. Szczególnie my, co wolnej Polski doczekaliśmy się, nie możemy pozwolić, aby tego szczęścia nie odczuwali wszyscy, a więc i ci pogorzelnicy, ci zrujnowani, ażeby gorzkość nieszczęścia osobistego nie psuła im życie w wolnej Polsce. Naturalnie, mamy tu na myśli szczególnie mieszkańców miast przez wojnę zniszczonych, bo wieś bądź dostała od kraju i narodu daninę lasową i wreszcie, jak słusznie pisał Reymont: „Tu biją armaty, padają kule, a rolnik swój zagon orze, następnie sadzi i zasiewa, a w końcu zbiera i młóci”; w Kaliszu zaś do dziś dnia stoją ruiny, z których właściciel długi hipoteczne płacić musi, a jeżeli się odbudował, to pod ciężarem długów uginać się musi; rzemieślnik zaś, czy robotnik jeszcze dziś niejeden bez spałonego łóżka, pierzyny lub odzieży obchodzi się, a takich u nas są tysiące.

Wynagrodzenie szkód i strat wojennych jest potrzebą dla zadośćuczynienia słuszności i sprawiedliwości społecznej, jest niezbędną dla doprowadzenia stosunków ekonomicznych do równowagi i koniecznością spełnienia tego obowiązku przez cały naród i Państwo.

Ale teraz pytanie, czy wykonanie tego obowiązku jest możliwe, czy siły narodu i państwa na to pozwalają? Otóż niewątpliwie tak. Ludzie, jeśli

muszą, byle tylko chcieli, wiele rzeczy wykonać mogą. Przykładów dostarcza nam historia. Oto w r. 1864 rząd rosyjski dokonał tak zwanego uwłaszczenia włościan i musiał zapłacić szlachcie za odebrane jej ziemie, a gotowizny nie miał. Wydał więc statut, na mocy którego wypuścił 4% listy likwidacyjne; temi listami płać za ziemię nadaną włościanom, a włościanie przez 45 lat płać po 10 groszy z morgi, co wystarczyło na pokrycie kuponów i na umorzenie roczne listów likwidacyjnych. W ten sposób wielka operacja finansowa odbyła się zupełnie bezboleśnie, całkowicie skutecznie.

W dziesiątą rocznicę niepodległości Polski należy likwidację strat wojennych wykonać, bo stan ekonomiczny naszego kraju najzupełniej pozwała na zastosowanie *mutatis mutandis* sposobu rosyjskiego do stworzenia funduszu na odszkodowanie. Wiemy, że gotowizną to się nie da zrobić, ale można listami likwidacyjnymi dokonać tego, gdyż przy Ministerstwie Skarbu jest Wydział Likwidacyjny, gdzie zebrane są wszystkie materiały do strat wojennych odnoszące się i gdzie jest cały sztab urzędników, przygotowanych do wykonania tych czynności.

Wobec tego proponuję powzięcie następujących uchwał:

Zjazd poszkodowanych przez wojnę światową mieszkańców miast, zważywszy:

1. że ludność miast przez wojnę zniszczonych, do równowagi moralnej, ekonomicznej i politycznej dojść musi;

2. że sprawiedliwość społeczna domaga się, ażeby szkody i straty wojenne zdjęte zostały, z pojedynczych miast i ich mieszkańców, a rozłożone być winny na cały naród;

3. że obowiązek ten spełniony być musi równocześnie przez społeczeństwo i państwo, a więc przez rząd przy współudziale Izb prawodawczych, to jest Sejmu i Senatu;

4. że spełnienie tego zadania jest koniecznością państwową, przeto uchwała: a) straty mieszkańców miast i wsi, spowodowane przez wielką wojnę muszą być wynagrodzone i że uskuteczenie tego wynagrodzenia musi odbywać się w porządku chronologicznym zniszczenia; b) wybrać Komisję, która opracuje statut dla likwidacji strat wojennych, złoży go rządowi i dopilnuje, ażeby władze prawodawcze, Sejm i Senat, statut ten zatwierdziły.

* *

Trzeci referat wygłasza p. Jerzy Przedpełski, burmistrz m. Sochaczewa. Istotną prawdą jest, iż świat cały zna najdokładniej tragedję Kalisza i Sochaczewa, przekonałem się o tem, spędzając ostatnich lat kilka w bogatej i szczęśliwej Holandji, i zwiedzając szczegółowo Belgję, tak bardzo zniszczoną, jednakże dziś już szczęśliwszą od nas, albowiem odbudowaną, przeważnie wspaniałej, jak przed wojną.

Przed rokiem, odpoczywając na tarasie wspaniałego hotelu w Scheveningen, znalazłem w bibliotece roczniki ilustracji holenderskiej z pierwszych lat wojny światowej. Serce mi żywiej zabiło, gdy zobaczyłem niezliczone ilości b. ładnych zdjęć fotograficznych zniszczonych miast Kalisza i Sochaczewa, a objaśnienia i wzmianki do tych zdjęć były nie tylko pełne sympatji i współczucia dla nas, ale tchnęły prawdziwą serdeczną troską o przyszły los Polski.

Rządy Francji i Belgji szczęśliwsze były od Rządu naszego i mogły prędzej rany swych obywateli zagoić. Nietylko jako burmistrz m. Sochaczewa ufam słowom Najdostotniejszego Gościa (mowa tu o pobycie w Sochaczewie dnia 7 czerwca r. b. Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej, któremu przedstawiono ciężki stan obywateli tego miasta, zniszczonego w czasie działań wojennych), ale również jako Polak i prawdziwy patriota wierzę święcie w to, że Polska o nas stanowczo nie zapomni, a Rząd jej, wysłuchawszy głosu naszych posłów i senatorów, zatroszczy się o nas dostatecznie.

Rozumiemy, że występując w obronie naszych słusznych i zupełnie usprawiedliwionych pretensyj, prędzej osiągniemy rezultat pomyślny, występując solidarnie, dlatego też Rada Miejska i Magistrat m. Sochaczewa na przyjacielski apel Kaliszan, odpowiedziały, delegując mnie jako swego przedstawiciela. Na zjeździe burmistrzów w kwietniu, zawierając znajomości ze swymi kolegami, prosiłem ich serdecznie, by, projektując w przyszłości swe zjazdy na prowincji, odwiedzić zechcieli Sochaczew; dotychczas bowiem pokazywano nam stale wspaniałą Warszawę, a zapomniano o zniszczonych miastach, które raczej należałoby obejrzeć i głośno zawołać o ratunek dla tych zupełnie wykołojonych i cofniętych kulturalnie, a niegdyś spokojnych osiedli ludzkich. Ja chciałem pokazać kolegom, że w odległości 50 kilometrów od stolicy, na międzynarodowym trakcie, po którym mkną dziesiątki aut i lśniących limuzyn krajowych i zagranicznych, leży miasto, o którego tragedji już zapomniano, chciałem pokazać historyczne już dzisiaj budy mieszkalne i osiedla, których wygląd w czasach dzisiejszych jest wprost dla oka rażący.

Miasto Sochaczew do tej pory odbudowało zaledwie około 60% zniszczonych budowli. Ilustrując szczegółowo obecny stan m. Sochaczewa, mam nadzieję, że Rząd polski uwzględni słuszne pretensje poszkodowanych miast i wsi polskich i załatwi je ku zadowoleniu wszystkich. Niezależnie od pożyczek na odbudowę miast, konieczną jest rzeczą prowadzenie stałej, systematycznej, wspólnej akcji, zmierzającej do odzyskania poniesionych przez nas strat; dlatego też mam zaszczyt zaofiarować panom swe usługi i chętnie poświęcę wiele czasu, by dopomóc panom w tej pracy; bliskość Sochaczewa od Warszawy daje mi możność częstych i łatwych dojazdów. Gorąco pragnę, by potrzeby nasze w niedalekiej przyszłości zostały zaspokojone przez sprawiedliwość, a wiara i ufność, którą żywimy, przyniosły nam wreszcie dobrobyt i spokój po tylu latach nieszczęść, tragedji i zwątpień. Jestem pełen nadziei, że nietylko moje rodzinne miasto, ale i wszystkie miasta zniszczone, rany swoje zagoją, bo Polska nie może zapomnieć o nas, jej potężny Rząd i Najdostotniejszy Pan Prezydent dobrodziejstw tych dla nas szczędzić nie będą. Na zakończenie kilku moich słów wznoszę okrzyk: Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Jej Rząd i Najdostotniejszy Pan Prezydent! Niech żyje m. Kalisz i jego dzielny Zarząd: p. prezydent Szarras i prezes Rady Miejskiej!

Niechaj podźwigną się z ruiny i inne zniszczone miasta i w pełnym rozwoju niechaj żyją szczęśliwie!

Następnie przemawiali jeszcze delegaci z miast: Przasnysza — p. burmistrz Ławrowski; z Krakowa — p. Serafin; z Ostrołęki — p. burmistrz Piotrowski; z Brześcia n/B. — p. W. Wiśniewski i z Warszawy — radca prawny Stowarz. Kaliszan, p. J. Radlicki. Wszyscy mówcy wskazywali na koniecz-

ność wspólnej akcji miast i wsi poszkodowanych przez wojnę europejską, celem szybszego doprowadzenia do skutku usiłowań otrzymania odszkodowania.

Po krótkiej przerwie, zarządzonej przez przewodniczącego dla uzgodnienia rezolucyj i wniosków, Zjazd powziął jednomyślnie następujące uchwały:

Zjazd delegatów poszkodowanych miast i wsi Rzplitej Polskiej w Kaliszu zważywszy: 1) że ludność miast i wsi przez wielką wojnę zniszczonych, do równowagi moralnej, ekonomicznej i politycznej doprowadzona być musi; 2) że sprawiedliwość społeczna domaga się, aby straty i szkody wojenne zdjęte zostały z pojedynczych jednostek, a rozłożone na cały naród; 3) że spełnienie tego zadania jest koniecznością państwową; 4) że obowiązek ten wykonany być musi równocześnie przez społeczeństwo i państwo, a więc przez Rząd, Sejm i Senat, uchwała:

a) straty mieszkańców miast i wsi, spowodowane przez wielką wojnę, muszą być wynagrodzone i wynagrodzenie to musi się odbywać w porządku chronologicznym zniszczenia; b) wybrać Komisję z 7-iu osób, która opracuje projekt ustawy dla likwidacji strat wojennych, złoży go Rządowi i dopilnuje, ażeby władze prawodawcze: Sejm i Senat statut ten zatwierdziły, i która podejmie wszelkie inne starania w kierunku ulżenia doli poszkodowanych.

Do Komisji tej (Rady Naczelnej miast) wybrani zostali pp.: rejent Stanisław Bzowski — Kalisz, mecenas I. Radlicki — Warszawa, W. Wiśniewski — Brześć n/B., J. Przedpełski — Sochaczew, K. Piotrowski — Ostrołęka, St. Ławrowski — Przasnysz i K. Serafin — Kraków.

W sprawie środków finansowych, potrzebnych na kosztą związane z akcją powyższą, przedstawiciele miast, zobowiązali się poczynić odpowiednie starania w Radach miejskich swoich miast o przyznanie pewnych sum na cel powyższy.

W wolnych wnioskach, postanowiono przed sesją sejmową jesienną odbyć zjazd członków wybranej Komisji (Rady Naczelnej Miast) w Warszawie, o czym nastąpi porozumienie się ze sobą członków Komisji. Jednocześnie w Komisji wybrano na prezesa tejże p. St. Bzowskiego — i na sekretarza p. J. Przedpełskiego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego obrad, przewodniczący złożył podziękowanie inicjatorom zjazdu, a obecni oklaskami podziękowali przewodniczącemu za energiczne przeprowadzenie obrad i na tem zjazd zakończony został o godzinie 6-ej po południu.

*
* *

Podczas bytności w Kaliszu w dn. 1 sierpnia b. r. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przyjeta została na audjencji specjalna delegacja. Stowarzyszenia Kaliszan poszkodowanych przez wojnę w 1914 r. W imieniu delegacji przemawiał sekretarz Stowarzyszenia, p. K. Masło, poczem wręczona została Panu Prezydentowi następująca prośba:

„Czternaście lat mieszkańcy m. Kalisza przeżyli w nędzy i niedostatku, a dziesięć lat stale i wytrwale kołaczą do władz Państwa Polskiego o odszkodowanie za straty swoje; spowodowane przez barbarzyństwo wojsk pruskich w pamiętnych dniach sierpniowych 1914 r.

Straty te wynoszą w ruchomościach, towarach, maszynach i nieruchomościach, według obliczenia przez Komisję Główną w Warszawie, około 25 milionów rubli ros. w złocie.

Stowarzyszenie nasze w sprawie tej kilkakrotnie składało do Sejmu i Rządu Polskiego memorjały i podania, jednak władze nasze, pomimo różnych obietnic przyrzekanych delegacjom, nic nie uczyniły, stale zbywając nas tem, że w Ustawodawstwie Polskiem brak jest odpowiednich przepisów co do indemnizacji strat wojennych w Polsce.

Wobec tego dnia 22 lipca r. b. odbył się Zjazd delegatów miast poszkodowanych przez wojnę europejską, na którym uchwalono opracować projekt takiej ustawy i przedłożyć go Sejmowi do zatwierdzenia.

Prośbę naszą składamy w tem przekonaniu, że Pan Prezydent Swą Władzą raczy łaskawie przyczynić się do uchwalenia Ustawy, która stanie się dobrodziejstwem pokrzywdzonych.

Stowarzyszenie poszkodowanych uważa, że uchwalenie przez Władze Ustawodawcze Ustawy indemnizacyjnej jest nie tylko koniecznością społeczną, lecz i Państwową, oraz że ciężar tych strat powinien być rozłożony na wszystkich obywateli Państwa Polskiego".

Zakwaterowanie wojska w czasie pokoju a obowiązki gmin miejskich.

Wobec licznych zapytań ze strony zarządów miast, skierowywanych do biura Związku Miast Polskich w kwestji zakwaterowania wojska, komunikujemy co następuje: celem uniknięcia na przyszłość dowolnej interpretacji ustawy z dnia 15 lipca 1925 roku przez poszczególne dowództwa pułków oraz dla ujednolinitania na przyszłość praktyki administracyjnej, zwróciło się biuro Związku Miast Polskich jeszcze w kwietniu 1927 roku do Ministerstwa Spraw Wojskowych przedstawiając do autorytatywnego wyjaśnienia następujące kwestje:

1) w myśl art. 12 cytowanej ustawy obowiązek zarządu gminy dostarczania pomieszczeń powstaje jedynie wówczas, jeśli osoby wymienione w art. 11 cyt. ust. (t. j. oficerowie i żonaci podoficerowie zawodowi) nie mogą otrzymać kwater. Obowiązek ten zatem nie może ciążyć na gminie w wypadku, gdy osoby wojskowe, uprawnione do zakwaterowania w myśl cyt. ust. mają już wynajęte wzgl. mają możność wynająć mieszkanie prywatne.

2) Regulamin należności za kwatery w sposób przewidziany w art. 13 cyt. ust. ma miejsce jedynie w wypadkach dostarczenia mieszkań przez zarząd gminy na zasadzie art. 13 cyt. ust. (t. j. w nieruchomościach gminnych lub przez gminę wynajętych) nie może zatem mieć miejsca w wypadkach w art. 11 przewidzianych, gdzie osoby wojskowe występują jako kontrahenci w stosunku o ściśle prywatno - prawnym charakterze.

3) W myśl art. 54 cyt. ust. ustawa ma zastosowanie tylko do wypadków stałego zakwaterowania, jakie będą miały miejsce po wejściu w życie ustawy (14 dni po jej ogłoszeniu). Jeżeli zatem zakwaterowanie pułku nastąpiło w r. 1922, przeto ustawa, która weszła w życie w 1925 r. nie może mieć w danym wypadku zastosowania.

W odpowiedzi na powyższe Ministerstwo Spraw Wojskowych pismem z końca maja ub. r., zawiadomiło Związek Miast Polskich, że podziela powyższą interpretację ustawy o zakwaterowaniu wojska.

Ze względu zaś na aktualność tej sprawy przytaczamy również referat p. radcy miejskiego Czasza z Poznania, wygłoszony na posiedzeniu zarządu Koła Miast Wielkopolski w dniu 9 czerwca 1928 roku a drukowany w Nr. 14/15 dwutygodnika „Wiadomości Samorządowe” w sprawie interpretacji rozp. Rady Ministrów z dnia 11 lipca 1927 r. o wynagrodzeniu za kwatery stałe, dostarczane przez zarządy gminne.

Jako materiał prawny do powyższego tematu cytuje się:

a) ustawę z dnia 15 lipca 1925 r., poz. 681/25 o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (Dz. Ust. poz. 599/27),

b) rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 15 lipca 1927 r. zmieniające powyższą ustawę,

c) Rozporządzenie Rady Ministrów z 11 lipca 1927 r. (Dz. Ust. poz. 623/27) o rozmiarach kwater stałych i opłatach za nie,

d) rozporządzenie Rady Ministrów z 29 sierpnia 1927 r. (Dz. Ust. poz. 705/27) o rozmiarach kwater stałych i opłatach za kwatery w budynkach państwowych,

e) rozporządzenie Rady Ministrów z 18 listopada 1927 r. (Dz. Ust. poz. 925/27) uzupełniające rozporządzenie z 29 sierpnia 1927 r.,

f) rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z 27 lutego 1928 r. (Dz. Ust. poz. 240/28 o wykonaniu art. 9 i 12 ustawy z 15 lipca 1925 r.

Ustawa z 15 lipca 1925 r. odróżnia 3 rodzaje kwater wojskowych w czasie pokoju:

1. *kwatery stałe*, w siedzibie stałej garnizonu, — powodowane dyslokacją pokojową,

2. *kwatery przejściowe* — podczas zmian stałej dyslokacji, tworzenia nowych formacji, ćwiczeń, odkomendorowań i t. p. wypadków służbowych, które nie mając stałego kwaterunku, odbywają się podług uprzednio opracowanego planu,

3. *kwatery nagłe*, w wypadkach mobilizacji, powołania pod broń rezerwistów, wezwanie wojska do asystencji władzom cywilnym, wreszcie przy przemarszach.

Uwagi poniższe dotyczą jedynie kwaterunku stałego.

Przedmiotem stałego kwaterunku są:

a) mieszkania i części mieszkań, dostarczone osobom uprawnionym do żądania kwaterunku (art. 10, 11, 12),

b) pomieszczenia dla zwierząt, taborów, kancelarii, izb chorych, ubikacji szkolnych (wartowniczych, inspekcyjnych, aresztów, warsztatów), składów, kuchni i t. p. oraz zaopatrzenie ich w niezbędne urządzenia (art. 7),

c) tereny fortyfikacyjne, place ćwiczeń, strzelnice, ujeżdżalnie, pola lotnicze, place gimnastyczne oraz wszelkie inne do celów szkolenia wojskowego niezbędne tereny.

Osobami uprawnionymi do żądania kwater stałych są oficerowie i szere-

gowi, oraz wszystkie inne osoby pracujące w wojsku na stanowisku *etatowem*, wreszcie żonaci podoficerowie zawodowi (art. 10 i 11).

Ingerencja Zarządów gmin dotyczy jedynie dostarczenia kwater mieszkaniowych.

Tryb postępowania władz wojskowych i zarządów gminnych reguluje łącznie z ustawą z 15 lipca 1925 r. rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z 27 lutego 1928 r. Komenda miasta (garnizonu) przesyła Zarządowi gminy żądanie dostarczenia uprawnionemu kwatery stałej, stwierdzając uprawnienie danej osoby do uzyskania kwatery stałej, niemożność przyznania jej kwatery w budynkach państwowych, oraz rozmiar żądanej kwatery (§ 4 cyt. rozporz.). Zarząd gminy zobowiązany jest w ciągu miesiąca od chwili otrzymania żądania Komendy garnizonu, dostarczyć osobie uprawnionej za pośrednictwem Komendy garnizonu, żądanej kwatery. O ile tego nie uczyni, natenczas w ciągu następnego miesiąca przeprowadzi władza administracyjna I instancji na koszt gminy akcję dostarczenia kwatery.

W jaki sposób Zarząd gminy postępuje przy dostarczeniu kwatery?

Zarząd gminy zobowiązany jest w pierwszym rzędzie dostarczyć kwatery w budynkach własnych, a o ile tego rodzaju pomieszczeń nie ma w mieszkaniach na ten cel przez gminę najętych. Stwierdzić należy na tem miejscu, że *ani ustawa z 15 lipca 1925 r., ani jakiegokolwiek z rozporządzeń wykonawczych nie nadają zarządom gmin prawa rekwirowania mieszkań na cele kwaterunku stałego. Mogą one jedynie drogą zawierania dobrowolnych umów najmu dostarczać żądanych kwatery.*

Za najęte kwatery drogą dobrowolnej umowy wypłaca Skarb Państwa gminie wynagrodzenie w terminach miesięcznych z dołu w wysokości ustalonej rozporządzeniem Rady Ministrów z 11 lipca 1927 r. o rozmiarach kwatery stałych i opłatach za nie. Ustalone wynagrodzenie jest nader małe i nieodpowiada faktycznej wartości mieszkań w poszczególnych miejscowościach.

Przykładowo podaje:

za:	1 pokój kawalerski	1 pokój z kuchnią	2 pokoje z kuchnią	3 pokoje z kuchnią	4 pokoje z kuchnią
w Poznaniu	15 zł.	23 zł.	35 zł.	50 zł.	70 zł.
w Gnieźnie					
„ Inowrocławiu	12 zł.	18 zł.	28 zł.	40 zł.	60 zł.
„ Bydgoszczy					
w Szamotułach	10 zł.	15 zł.	25 zł.	30 zł.	45 zł.

Wobec powyższych można wnioskować, że osób zgłaszających do odnalezienia pokoi na kwatery stałe — wogóle nie będzie. I istotnie Magistrat miasta Poznania ogłosił trzykrotnie we wszystkich miejscowych dziennikach we-

zwanie do odstępowania mieszkań i pokoi na kwatery stałe, — przyczem zdecydowany był płać 200% wyższy czynsz najmu ponad normy ustalone rozporządzeniem Rady Ministrów, — a jednak nie zgłosił się po dziś dzień ani jeden oferent.

Z powyższego wyciągnąć należy następujące konkluzje:

1. *ustawa z 15 lipca 1925 r. nie uprawnia gminy do rekwirowania mieszkań na stałe kwatery wojskowe, zezwalając jedynie na zawieranie dobrowolnych umów najmu;*

2. wobec notorycznego i rok rocznie wzrastającego braku mieszkań, jak również wobec niemożności rekwizycji mieszkań, ustawa z 15 lipca 1925 r. jest nierealną i niewykonalną w części dotyczącej dostarczenia wojsku kwater stałych;

3. jedynym sposobem dostarczenia pomieszczeń osobom wojskowym jest jak najszybsze uruchomienie funduszu kwaterunkowego na cele budowy mieszkań dla osób wojskowych.

Nadmieniamy w końcu, że w poruszonych wyżej kwestjach odniesie się Zarząd Zw. M. P. do miarodajnych czynników po zebraniu odpowiedniego materiału, celem poparcia dezyderatów konkretnymi wypadkami, o podanie których tą drogą również prosimy wszystkie zarządy miast.

Akcja Związku Miast Polskich w sprawie wypłacenia związkom komunalnym należności z tytułu dodatku komunalnego do idealnego podatku przemysłowego w przedsiębiorstwach państwowych.

Wymieniona w nagłówku akcja—którą przedstawiliśmy już w Nr. 11-ym naszego pisma, str. 174 — 176 — wydała do dnia dzisiejszego następujące rezultaty:

a) *odnośnie kolei żelaznych.*

Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie Izdom Skarbowym dokonania wymiaru sum podatkowych i przekazania tych wymiarów poszczególnym dyrekcjom kolejowym celem dokonania wypłaty związkom komunalnym należnych sum.

Ponieważ Min. Komunikacji posiada fundusze na wypłacenie związkom komunalnym należności — należności te bez przeszkód są wypłacane.

b) *odnośnie pozostałych przedsiębiorstw państwowych.*

Mimo kilkakrotnych memorjałów biura Związku Miast Polskich do Ministerstw, nie zarządzono dotychczas wypłaty związkom komunalnym sum podatkowych i memorjały Zw. M. P. pozostają dotąd bez odpowiedzi.

Ostatnio sprawa znajduje się w Departamencie Podat. i Opłat Ministerstwa Skarbu, gdzie Zw. M. P. nadal intensywnie interwenjuje i skąd spodziewa się otrzymać w rychłym terminie miarodajne wyjaśnienia.

Zmiany w rozporządzeniach Rady Ministrów w sprawie odstąpienia gminom miejskim gruntów państwowych na cele rozbudowy miast.

W Dzienniku Ustaw R. P. z dn. 5 października b. r. Nr. 86, pod poz. 757 ukazało się Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 sierpnia 1928 r. zmieniające § 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 grudnia 1927 r., w sprawie odstąpienia gminie m. st. Warszawy gruntów państwowych, położonych pomiędzy ulicami: Filtrową, Raszyńską, Wawelską i Suchą na cele rozbudowy miasta, — § 5 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 marca 1928 r. w sprawie odstąpienia gminie m. st. Warszawy na cele rozbudowy miasta gruntów państwowych na stokach Cytadeli — i § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 lutego 1928 r. w sprawie odstąpienia gminie m. Przemyśla gruntów państwowych na cele rozbudowy miasta.

Na podstawie art. 14 i 40 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast (Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 372) zarządzone zostało, iż paragraf 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 grudnia 1927 r. w sprawie odstąpienia gminie m. st. Warszawy gruntów państwowych, położonych pomiędzy ulicami: Filtrową, Raszyńską, Wawelską i Suchą na cele rozbudowy miasta (Dz. U. R. P. Nr. 113, poz. 960), paragraf 5 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 marca 1928 r. w sprawie odstąpienia gminie m. st. Warszawy na cele rozbudowy miasta gruntów państwowych na stokach Cytadeli (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 431), oraz paragraf 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 lutego 1928 r. w sprawie odstąpienia gminie m. Przemyśla gruntów państwowych na cele rozbudowy miasta (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 274) otrzymują każdy z osobna następujące brzmienie:

„Wykonanie niniejszego rozporządzenia, w szczególności zaś ustalenie bliższych warunków przejęcia i nabycia przez gminę gruntów odstępowanych niniejszym rozporządzeniem, tudzież dalszego użytkowania wymienionych gruntów, porucza się Ministrowi Skarbu”.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia i podpisane zostało przez Prezesa Rady Ministrów, K. Bartla, Ministra Skarbu, G. Czechowicza i przez Ministra Robót Publicznych Moraczewskiego.

Z działalności Studium Administracji Komunalnej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej.

W Nr. Nr. 35-ym, 36-ym i 37-ym naszego pisma informowaliśmy o rozpoczęciu w dniu 1 października r. b., w Warszawie na Studium Administracji Komunalnej przy Wydziale Nauk Politycznych i Społecznych Wolnej Wszechnicy Polskiej, czwartego z kolei Kursu dla pracowników samorządowych, który trwać będzie do końca stycznia 1929 roku. Podaliśmy też szczegółowy projekt programu t. zw. grupy A, t. j. specjalnego Kursu dla pracowników samorządu miejskiego i powiatowego; projekt przy realizacji uległ jedynie nieznacznym zmianom.

Informujemy obecnie czytelników o nader pocieszającym fakcie, stale zwiększającej się frekwencji słuchaczy Studium. Na wspomniany Kurs dla pracowników samorządu miejskiego i powiatowego (październik 1928 — luty 1929) zapisało się około 40 słuchaczy, w tej liczbie niemal połowa delegowanych przez Magistraty. Podkreślamy przytem charakterystyczną okoliczność, iż delegowały swych pracowników na Kurs IV, również te same miasta, których pracownicy uczęszczali na Kursu poprzednie — dowód jawny, iż Studium odpowiada realnym, żywo odczuwanym potrzebom zarządów miast do kształcaniu swych pracowników.

Tak samo, jak i przy poprzednich Kursach, kontakt Związku Miast Polskich z kierownictwem i organizacją Studium jest nadal ścisły. W specjalnym Komitecie Studium stale zasiada delegat Związku Miast Polskich.

Obecny Kurs IV omawianego Studium jest subsydjowany przez Związek Miast Polskich kwotą 1.000 zł.

Do Zarządów Miast.

Popierajcie swoją prasę „Samorząd Miejski“ i „Przegląd Tygodniowy“—żądajcie od dostawców wykazania się ogłoszeniem w tych czasopiśmie.

Rezolucje Zjazdu pracowników miejskich, miast woj. Wileńskiego.

W dn. 2 września b. r. odbył się w Wilnie Zjazd pracowników miejskich miast województwa wileńskiego. Po referatach („O organizacji zawodowej pracowników umysłowych“ — Wł. Popielawski; „Działalność Związku i jego cele“ — St. Gajewski; „Państwowo - twórcza rola miast“ — M. Dziełowicki z Wilna; „Znaczenie pracowników umysłowych w społeczeństwie“ — inż. Adolf z Wilna) i dyskusji nad nimi, zgłoszone zostały; jednomyślnie następujące rezolucje:

1. Uznać zasadę, że samorząd miejski jest podstawą ustroju miast polskich i ich rozwoju gospodarczego.

W myśl tej zasady zebrani domagają się najrychlejszego wprowadzenia ustawy ustrojowej samorządu miejskiego w formie jednolitej ustawy ramowej.

2. Uznać zasadę fachowych zarządów miejskich, jako organów wykonawczych uchwał rad miejskich, w zakresie administracji i gospodarki miejscowej.

3. Uznać konieczność przekazania miastom pełnego zakresu działania miejscowych władz administracji ogólnej, przez nadanie zarządom miejskim miast większych uprawnień starostw grodzkich, a Stolicy uprawnień województwa grodzkiego.

4. Dążyć usilnie do zjednoczenia całego ruchu zawodowego pracowników miejskich w jednej organizacji na zasadach własnej ideologii zawodowej.

5. Dążyć do scalenia ruchu zawodowego pracowników samorządowych, a następnie do scalenia ruchu wszystkich pracowników publicznych na zasadach federacji, t. j. związku związków, z zachowaniem szerokiej autonomii (samorządu) wewnętrznej.

6. Dążyć do najrychlejszego uregulowania ustawowego prawodawstwa pracowników samorządowych, a mianowicie:

a. praw i obowiązków, opartych na stosunku publiczno - prawnym,

b. uposażeń, zabezpieczenia emerytalnego i na wypadek choroby, oraz wszelkich innych świadczeń na zasadach analogicznych, jak mają pracownicy państwowi.

Domagać się usilnie szkolenia i przeszkolenia kadr pracowniczych samorządu terytorjalnego przez powołanie do życia z pomocą Państwa i Samorządu specjalnych uczelni organizowania kursów.

8. Rozwinąć i prowadzić w najszerszym zakresie samopomoc koleżeńską we wszelkich jej postaciach.

9. Rozwinąć działalność kulturalno-oświatową i społeczną przez tworzenie bibliotek, urządzenie odczytów z różnych dziedzin, popierania sportu itp.

10. Ponad to uważając, że wartość społeczna organizacji zależy od poziomu zawodowego tych, których ona reprezentuje, zebrani uchwalają zwrócić się do zarządów miejskich o poparcie i ułatwienie pracownikom ich organizowania się i ich działalności przez dostarczanie lokali związkom miejscowym, subsydjowanie zjazdów, urządzanych odczytów, bibliotek, przez udzielanie pożyczek na tworzenie instytucji samopomocy koleżeńskiej i t. p.

11. Wreszcie uznając, że najistotniejszą wartością organizacji jest stopień jej współdziałania z zarządami miejskimi i reprezentacją obywateli, zebrani uchwalają zwrócić się do władz miejskich, a przede wszystkim do ich reprezentacji — Związku Miast Polskich o poparcie dążeń pracowników miejskich do uregulowania i zabezpieczenia ich bytu, bowiem to zagadnienie ma bezpośredni wpływ i na rozwój samego samorządu, gdyż tem silniejszy jego rozwój będzie, im mocniej będzie opierał się na zawodowo wyrobionych kadrach pracowniczych.

12. Powyższe rezolucje zebrani uchwalają przesłać za pośrednictwem Prezydium Zjazdu do Zarządu Głównego Związku Zrzeszeń pracowników samorządowych miejskich Rzeczypospolitej Polskiej z prośbą o uwzględnienie ich w swej działalności, wraz z życzeniem, by Zarząd Główny zajął się zorganizowaniem kursu dla działaczy związkowych, których brak poważnie daje się odczuwać i utrudnia organizowanie się pracowników miejskich.

W żadnym budżecie miejskim nie powinno zabraknąć odnośnej sumy na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu!

Kronika. Z życia miast

Kultura i Sztuka.

Do budżetu wydziału technicznego *m. st. Warszawy* wstawiona zostanie pozycja, przeznaczona na odnowienie pomników Mickiewicza i króla Zygmunta. Pomnik Mickiewicza od 15 lat nie był odnawiany i wymaga częściowej naprawy. Ponad to Związek artystów scen polskich wystąpił do Magistratu z prośbą o wyznaczenie miejsca pod pomnik dla Bogusławskiego, który artyści zamierzają wystawić. Rada artystyczna zastanawiała się nad wyborem miejsca i dotychczas nie powzięła ostatecznej decyzji.

Z powodu przypadającej w 1929 r. 40-tej rocznicy śmierci kowala, poety Juliusza Ligonia, niestrudzonego bojownika o polskość Śląska, miasto *Królewska Huta*, gdzie Ligoń działał i gdzie jest pochowany, postanowiło uczcić pamięć jego przez wzniesienie pomnika. Utworzył się komitet, złożony z przedstawicieli magistratu, społeczeństwa i rodziny Ligoniów, który uchwalił postawić przy ul. Trzeciego Maja pomnik w formie kamiennej kolumny z popiersiem poety. Poświęcenie pomnika nastąpić ma w listopadzie roku przyszłego. Poza tem magistrat postanowił jedną ze szkół nazwać szkołą imienia Juliusza Ligonia.

Szkolnictwo i nauka.

Wydział IX Oświaty i Kultury Magistratu *m. st. Warszawy* podaje do wiadomości o wakujących stypendjach miejskich: 1) 3 stypendja im. Jana Dekiertha po zł. 500 dla uczniów Szkół Zawodowych.

2) 2 stypendja im. Stanisława Małachowskiego po zł. 750 dla uczniów szkół średnich ogólno-kształcących.

3) 1 stypendjum im. Hugona Kołłątaja w sumie zł. 1500 dla osoby, pracującej naukowo nad sprawami gospodarki komunalnej.

Podania należy kierować do Biura Wydziału IX Oświaty i Kultury, Senatorska 14. (gmach Magistratu) IV piętro, do dnia 1 października 1928 r.

Do podań o stypendja im. Dekiertha i Małachowskiego dołączyć należy świadectwo o postępach w naukach i o sprawowaniu się, do podania o stypendjum im. Kołłątaja — na której, wobec ubóstwa naukowej literatury komunalnej, zwracamy specjalną uwagę — wydane drukiem prace naukowe.

Finanse miejskie.

Z nadchodzących w dalszym ciągu do komisji kontroli pożyczek sprawozdań wydziałów magistratu *m. st. Warszawy* o użytkowaniu pożyczek, zaciąganych na inwestycje miejskie, okazuje się, że przedsiębiorstwo wodociągów i kanalizacji do dnia 31 sierpnia z pożyczki amerykańskiej wydatkowało następujące sumy: na budowę kolektora przy ul. Okopowej 1.047.607 zł., na budowę kanału VI kl. na ul. Puławskiej i Zajączkowskiej 482.007 zł., na bu-

downę kanału na placu Grunwaldzkim 103.595 zł., ogółem w dziale kanalizacyjnym wydatkowano 1.633.210 zł.

W dziale wodociągowym na budowę przewodów wodociągowych na 24 ulicach na różnych peryferjach miasta ułożono rur 350.24 metr. na sumę zł. 299.316, — co razem w obu działach wynosi 1.932.527 zł.

Dyrekcja tramwajów miejskich nie wykazuje sum, wydatkowanych z pożyczek, lecz przedstawia postęp prac inwestycyjnych. Powiększenie taboru tramwajowego zależy od wykończenia remizy na Rakowcu, pod którą założono już fundamenty. Rozpoczęta budowa domu stacyjnego na Woli, budowę zaś tam domu administracyjnego doprowadzono pod dach i rozpoczęto tynkowanie. Zamówiono 10 wagonów w fabryce Lilpop i Rau i 14 wagonów w fabryce w Sanoku, 1 wagon motorowo - towarowy już wykonany, drugi na wykończeniu, nabyto kilka precyzyjnych maszyn dla warsztatów, opracowuje się projekt rozszerzenia stolarni, przystąpiono do pertraktacji o kupno placu dla rozszerzenia elektrowni, również w toku jest sprawa nabycia placu pod warsztaty automobilowe. Kupno placu na przedszkole w Mokotowie zależy od wydziału finansowo - podatkowego magistratu.

W budowie są linje tramwajowe na ul. Młynarskiej i Górczewskiej, ułożono 10 klm. kabli, rozpoczęto zasypywanie glinianek. Kolonja dla dzieci pracowników tramwajowych w Mieni została już wybudowana.

Magistrat *m. st. Warszawy* zajęty jest obecnie opracowaniem szeregu statutów nowych podatków miejskich. W opracowaniu są statuty podatków:

1) od t. zw. adjacentów t. j. specjalnych dopłat od właścicieli nieruchomości oraz przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, którym urządzenia i zakłady dobra publicznego przynoszą korzyści gospodarcze lub udogodnienia,

2) podatku inwestycyjnego na pokrycie wydatków, związanych z budową szkół miejskich oraz ze spłatą annuitetów od zaciągniętej pożyczki szkolnej.

3) specjalnych opłat na pokrycie kosztów leczenia ubogich w szpitalach,

4) o samoistnym podatku komunalnym od gruntów państwowych, położonych w Warszawie.

Z tytułu podatku inwestycyjnego wpłynąć ma w r. 1929/30 — 3 miliony złotych. Podatek ten ma być pobierany w formie dodatków do podatku od gruntów w wysokości 50% kwoty, przypadającej na rzecz *m. stoł. Warszawy*, podatku od nieruchomości w wysokości 10% kwoty, przypadającej na rzecz miasta.

W opracowaniu są również przepisy o przeniesieniu na adjacentów części kosztów budowy ulic, chodników oraz przeprowadzenia wodociągów i kanalizacji.

Wszystkie te projekty mają być wkrótce rozważone przez plenum magistratu i wywołane są nakładaniem na miasto nowych obowiązków przez nowe ustawy, rozszerzających znacznie zakres działania gminy stołecznej. Wymagać one będą aprobaty rady miejskiej i zatwierdzenia władzy nadzorczej.

Stan wkładów oszczędnościowych w Miejskiej Kasie Oszczędności *m. st. Warszawy* osiągnął na dzień 1 października wysokość 16,531,936 zł. 47 gr. Oszczędności wzrosły o 333,903 zł. 24 gr. Ilość kont oszczędnościowych — 23,793.

Rada Miejska *m. Suwałk* postanowiła zaciągnąć pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego na rozbudowę stadionu miejskiego w sumie 30 tysięcy złotych.

Rozbudowa miast i sprawy mieszkaniowe.

Podług danych komitetu rozbudowy *m. stoł. Warszawy* w ciągu najbliższych 10 lat w Warszawie brak będzie 500.000 izb, aby pokryć całkowite zapotrzebowanie w tej mierze wskutek długotrwałego zastoj w budownictwie, wywołanego okresem wojennym oraz naturalnego przyrostu ludności. Program wybudowania brakujących 500.000 izb obliczony jest na 10 lat i przewiduje wydatkowanie na ten cel corocznie najmniej 300.000.000 zł.

Wobec tego, że źródłem kredytu jest dla Warszawy Bank Gospodarstwa Krajowego, który nie jest w możności pokryć tej sumy, zachodzi potrzeba wyszukania innych kredytów w celu przystąpienia do robót przygotowawczych związanych z rozbudową Warszawy.

Obecnie na izbę przypada w Warszawie przeciętnie 2,25 osób. Stosunek ten będzie się stale pogarszał i, o ile obecny stan rzeczy w budownictwie mieszkaniowym nie ulegnie zmianie, wzrośnie on za lat 10 do 3,37. Z liczby budowanych obecnie przez magistrat pomieszczeń dla bezdomnych na Grochowie i na Annopolu 15 października wykończone będzie 120 mieszkań na ul. Podskarbińskiej. 1 listopada druga serja — 100 mieszkań. Dalsza budowa uzależniona jest od dostatecznych kredytów.

Urząd inspekcyjno - budowlany przy wydziale technicznym magistratu *m. st. Warszawy* w sprawozdaniu swoim za sierpień wykazuje, iż zatwierdził 142 projekty na nowe budowle, 48 na przebudowę i 39 na nadbudowę, w tem na domy mieszkalne 127, na budynki fabryczne i przemysłowe 60, na budynki użyteczności publicznej 19 i na budynki gospodarcze 23.

Do charakterystyki ruchu budowlanego należy dodać, że w sierpniu było w budowie 1596 obiektów, w tem mieszkalnych 1016.

Inwestycje i przedsiębiorstwa miejskie.

Zgodnie z uchwałą rady miejskiej *m. st. Warszawy* z lutego r. b. prace nad oczyszczaniem miasta prowadzi magistrat w porze nocnej, natomiast w dzień obowiązek ten nadal obciąża właścicieli kamienic.

Oczyszczanie jezdni i chodników sposobem mechanicznym rozpoczyna się o godz. 10 wiecz. i trwa do 5 rano. Za czynności magistrat pobierał 50 gr. od 1 mur. kw. rocznie.

Jednakże ten podział pracy na nocną i dzienną nie okazał się szczęśliwy w praktycznym zastosowaniu. Min. spraw wewnętrznych, jako władza nadzorczą, zażądało, aby magistrat w możliwie najbliższym czasie przejął całkowicie, t. j. w ciągu całego dnia, oczyszczanie ulic o gładkiem zabrukowaniu.

W wykonaniu tego zastrzeżenia magistrat wystąpił do rady miejskiej z wnioskiem o określenie wysokości kosztów oczyszczania na 1 zł. za 1 mtr. Wniosek ten został złożony 14 maja b. r., lecz jeszcze przed wprowadzeniem go w życie na posiedzeniu magistratu warszawskiego na początku b. m. postanowiono na wniosek zakładu oczyszczania miasta wystąpić o powiększenie opłaty już na 1 zł. 50 gr. za 1 mtr. Wniosek ten musi uzyskać jeszcze aprobatę rady miejskiej. Gdyby został zatwierdzony, właściciele domów pozbyliby się obowiązku pilnowania porządków przed swymi domami, natomiast kwoty wpłacane do kas miejskich na ten cel wzrosłyby w porównaniu z dotychczasowymi trzykrotnie.

Wydział Statystyczny Magistratu *m. Łodzi* opracował na podstawie sprawozdania inspekcji budowlanej za m. sierpień r. b. — następujące zestawienie cyfrowe, dotyczące prywatnego ruchu budowlanego w Łodzi w tym okresie.

Rozpoczęto nowych budowli 39, w tem 37 mieszkalnych. Zakończono nowych budowli 11, w tem 9 mieszkalnych o łącznej ilości 56 izb.

W tymże okresie rozpoczęto 5 mieszkalnych nadbudów i przebudów, zakończono zaś 2 nadbudowy mieszkalne o łącznej ilości 4 nowych izb.

Magistraty miast prowincjonalnych otrzymały zlecenie od władz administracyjnych, by przy układaniu nowych budżetów przeznaczono specjalne sumy na zakup maszyn i przyrządów do czyszczenia i polewania ulic.

W Komitecie ekonomicznym rady ministrów ma być omawiany projekt wprowadzenia dla szeregu miast polskich przymusu zainstalowania w ciągu najbliższych kilku lat gazowni miejskich. Projekt ten jest w związku z koniecznością rozwinięcia przemysłu chemicznego, który w znacznej mierze korzysta z produktów ubocznych, powstających przy otrzymywaniu gazu świetlnego z węgla kamiennego.

Niezależnie od tego wkrótce już przeprowadzony będzie pierwszy przewód gazowy z Warszawy w okolice podmiejskie — do Pruszkowa. Zarząd gminy tej i jej magistrat będą uczestniczyć w kosztach instalacji. Gazownia projektuje na szeroką skalę „gazyfikację” okolic Warszawy, nawiązując pertraktacje z poszczególnymi gminami.

Dział ogrodnictwa magistratu *m. st. Warszawy* opracowuje stan robót obliczony na najbliższe 10 lat. Plan przewiduje urządzenie wielkiego parku wystawowego na terenach góciawskich, grochowskich i Saskiej Kępie o obszarze 200 hektarów; poza tem program dokładnie określa rozbudowę i rozplanowanie parku sieleckiego. Park na Ochocie również zajmuje odpowiednią pozycję w programie. Park im. Sowińskiego na Woli powstać ma na miejscu glinianek, jako też park na Żoliborzu. Poza tem przewiduje się przerzucenia parku Traugutta przez plant kolejowy na tereny pomiędzy plantem i cytadelą. Z wielkich terenów spacerowych należy wymienić planty o długości 13 km. od Siekierok przez Mokotów, Ochotę, Wolę, Koło, Powązki do Marymontu i bulwar nad brzegiem Wisły.

Dyrekcja wodociągów i kanalizacji *m. st. Warszawy* opracowała preliminarz budżetowy na r. 1929/30, który w dziale budowy sięga 44,300,991 zł. Suma ta ma być pokryta przeważnie z pożyczki oraz z wpływów z podwyżki cen wody. Przewidywana jest budowa filtrów pośpiesznych o wydajności 150,000 m. sześć. wody na dobę kosztem 3,799,850 zł., budowa stacji próbnej wodomierzy kosztem 250.000 zł., ułożenie przewodów wodociągowych za sumę 2 milionów zł., ułożenie przewodów na wspólny koszt z właścicielami nieruchomości (500,000 zł.), budowa magistrali wodociągowych długości 18,800 mtr. kosztem 7,677,750 zł., zamiana przewodu tłoczącego od pl. Zbawiciela do placu pomp rzecznych długości 2,700 mtr. kosztem 2,835,000 zł., budowa samodzielnego wodociągu dla Pragi (1 milion zł.), budowa 10 zdrojów na krańcach miasta dla sprzedaży wody (16,000 zł.).

W dziale kanalizacji: budowa kanałów długości 19,740 mtr. 14.083.150 zł., budowa kanałów drugorzędnych 700,000 zł., kanałów na wspólny koszt z właścicielami domów 2 miliony zł., oczyszczalni ścieków kanałowych na Biełanach milion zł. i t. d. Nadto: budowa domu mieszkalnego dla pracowników dyrekcji wodociągów przy ulicy Czerniakowskiej 500,000 zł., oraz przy ul. Raszyńskiej — 500.000 zł., ukończenie budowy domu administracyjnego przy ul. Starynkiewicza 300.000 zł., na spłatę pożyczki z funduszu obrotowego 782,592 złotych.

Wydział techniczny magistratu *m. st. Warszawy* dysponuje obecnie następującymi maszynami do robót brukarskich: dwoma aparatami do rozgrzewania asfaltu, w celu asfaltowania szos; dwoma aparatami do rozlewania asfaltu po szosach, które używane są również do smołowania bruków drewnianych; betonownią, w której przygotowany jest sposobem mechanicznym beton; kompresorem do rozbijania bruków granitowych kostkowych, bądź fundamentów betonowych przy naprawie czy zmianie typu bruków, 7 walcami (parowym, naftowym, 2 benzynowymi i 3 konnemi) do wałowania szos, taborem kolejowym do przewozu ziemi, materiału kamiennego i t. p., używanym przeważnie przy robotach ziemnych, związanych z budową nowych ulic, dróg i szos. Mechanizacja robót brukarskich poczyniła postępy w ostatnich dwóch latach. Gdyby dysponowano większemi kredytami, mechanizacja postępo-

wałaby jeszcze szybciej. Mechanizację należy uznać za konieczną, gdyż powoduje znaczne obniżenie kosztu robót i przyspiesza ich tempo, co jest szczególnie ważne, wobec ogromnego rozwoju ruchu ulicznego w stolicy.

We wrześniu r. b. tramwaje miejskie *m. st. Warszawy* przewiozły 21,525,346 pasażerów, gdy w sierpniu 19,136,858, a zatem we wrześniu w porównaniu z sierpniem o 12,5 proc. więcej. Również w porównaniu z wrześniem 1927 r. (18,549,483) o 16 proc. więcej.

Wydział Kanalizacji i Wodociągów Magistratu *m. Łodzi* w roku bieżącym przystąpił do wykonania serji robót nad skanalizowanie Bałut. Nowy kanał wykończony jeszcze w tym sezonie, zostanie połączony z kanałem wybudowanym w roku ubiegłym prowadzącym ścieki od ul. Łagiewnickiej przez ul. Mickiewicza, poczem dalej zwykłym odkrytym kanałem t. zw. rzeką Bałutką.

Przeprowadzone dotychczas na Bałutach kanały uważane są jako tymczasowe, zabezpieczające tamtejszych mieszkańców od powodzi.

Przy budowie miejskiego sanatorium dla gruźlików w *Otwocku* prowadzone są już wewnętrzne roboty instalacyjne. M. in. układane są już podłogi i przeprowadzana elektryczność. Nadto w budowie są doty biologiczne i wieża ciśnień. Otwarcie sanatorium nastąpić ma 15 listopada. Jest ono obliczone na 250 łóżek. Koszt budowy sanatorium przekroczy 4 miliony zł.

Budowa elektrowni miejskiej w *m. Kowlu* postępuje naprzód; koszt budowy wynosi około 400 tysięcy złotych. Siła nowej elektrowni wynosić będzie 430 i 440 KVA., co pozwoli Magistratowi nasycić światłem całe miasto w dostatecznej ilości.

Magistrat *m. Leszna* postanowił utworzyć „Pogotowie Pożarnicze”, złożone z 12 osób, które za udział w ćwiczeniach i wartowanie w nocy otrzymują wolne mieszkanie w strażnicy. „Pogotowie” przy wypróbowanej pomocy dotychczasowej Ochotniczej Straży Pożarnej niewątpliwie sprostą w zupełności swemu zadaniu, co przyczyni się do zmniejszenia się szkód, wywołanych pożarami.

Różne.

Zarządy miast większych i mniejszych, godnie przygotowują się do uczczenia — w miarę sił i możliwości — 10-lecia niepodległości Państwa Polskiego. Dajemy poniżej pewne informacje.

Niezależnie od udziału *m. st. Warszawy* w ogólnopanstwowym obchodzie 10-lecia odzyskania niepodległości, władze stołeczne organizują obchód 10-lecia niepodległości samorządu. Powołany został komitet organizacyjny, na czele którego stanął wiceprezes rady miejskiej. Obchód odbędzie się prawdopodobnie w lutym przyszłego roku. Ponad to magistrat stolicy wydaje w pierwszych dniach listopada r. b. specjalny numer „Kroniki Warszawy”. Numer wydany będzie w ozdobnej szacie i zawierać ma historję stolicy w tym okresie, oraz rezultaty prac wykonanych przez zarząd miasta.

Koszty wydawnictwa wynoszą około 12 tys. zł., z których połowę pokryje miejski wydział statystyczny.

Magistrat *m. Łodzi* postanowił wydać, kosztem 40 tysięcy złotych, szczegółową monografię Łodzi w językach: polskim, francuskim i angielskim, pod redakcją wiceprezydenta dr. Wielińskiego i ławnika Wydziału oświaty, prof. Smolika.

Na pomnik „Zjednoczenia Ziem Polskich” mający stanąć w *m. Gdyni* Magistrat *m. Warszawy* ofiarował zł. 1000; prezydent *m. Krakowa* 500 zł.

Komitet Obchodu 10-lecia odzyskania niepodległości, który w ostatnich dniach ukonstytuował się w *Sokołowie* postanowił uczcić tę wielką rocznicę budową wielkiego stadionu sportowego i nazwać go stadionem „11 listopada”. Ponad to tenże komitet postanowił postawić nagrobek na mogile zbiorowej obrońców Ojczyzny poległych w 1920 r. w walce z nawałą bolszewicką.

W podobny sposób ma zamiar uczcić dzień 11 listopada *Węgrów* w którym ostatnio zorganizowany Komitet postanowił wybudować stadion oraz strzelnicę i oddać te inwestycje do użytku Pow. Komitetu Wychowania Fizycznego. Ponad to tenże Komitet, postanowił uruchomić bibliotekę publiczną i wybudować ochronkę dla dzieci.

Magistrat *m. Łodzi* wysłał na ręce bawiacej w Warszawie Marii Skłodowskiej - Curie depešę treści następującej: Magistrat *m. Łodzi*, delegacja wydziału zdrowia i łódzka organizacja samorządowa do walki z rakiem, z okazji bytności w Warszawie wielkiej uczonej Rodaczki składają wyrazy naj-

wyższego uznania i hołdu dla wiekopomnych jej odkryć. Podpisani: Prezydent m. Łodzi Ziemięcki, decernent delegacji wydziału zdrowia dr. Aleksander Margolis.

W 50-tą rocznicę śmierci Józefa Dietla, pierwszego prezydenta m. Krakowa, odbył się w Krakowie od 6 do 7 października czwarty zjazd polskich historyków i filozofów medycyny. Otwarcie zjazdu nastąpiło 5 października, w auli uniwersytetu Jagiellońskiego. Zagaił zebranie przewodniczący komitetu organizacyjnego, prof. dr. Szumanowski, poczem zostały wygłoszone odczyty. W sobotę 6 października, przed południem, miasto uroczystym obchodem uczciło pamięć swego pierwszego prezydenta.

Rada miejska m. Krakowa powołała do życia komisję dla popierania rozwoju Krakowa, złożoną z 12 radnych oraz kooptowanych przedstawicieli szkół wyższych i stowarzyszeń kulturalnych. Na pierwszym posiedzeniu omawiano przede wszystkim sprawy ulepszenia komunikacji kolejowej i budowy dróg żelaznych Kraków — Miechów, Kraków — Mszana Dolna i in.

Dn. 6 października magistraty Sosnowca i Dąbrowy Górniczej otrzymały z Min. Spr. Wew. dekrety o rozwiązaniu rad miejskich tych miast, z dniem 13 października r. b. Oznacza to, że nowe wybory odbędą się 18 listopada r. bieżącego.

Burmistrz miasta Gdyni p. Krauze został z dniem 4 b. m. zawieszony w urzędowaniu. W związku z powyższem magistrat miasta Gdyni podał się do dymisji, która została przez województwo przyjęta.

Akcja wszczęta przez Komitet Organizacyjny Koła Miast Województwa Białostockiego rozwija się pomyślnie.

Miasta, jak można to stwierdzić, oceniły należycie doniosłe znaczenie organizacji Koła, mającej głównie na celu dążenie do ścisłej współpracy i współżycia miast na gruncie wspólnych zadań i interesów — czego dowodem jest przystąpienie dotychczas do Koła 40 miast na ogólną ilość 49 w całym województwie.

Na dzień 27 października naznaczono ogólny zjazd delegatów miast do Łomży dla omówienia spraw gospodarczych.

Z pism i czasopism

50-a rocznica śmierci Józefa Dietla, pierwszego po wprowadzeniu autonomji prezydenta miasta Krakowa, ur. w r. 1804, zmarłego w r. 1878, i wydane obecnie z tego powodu, staraniem i nakładem gminy m. Krakowa dzieło zbiorowe księga pamiątkowa o Józefie Dietlu (Józef Dietl. Pierwszy prezydent miasta Krakowa, znakomity lekarz, profesor i rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, patriota polski. W 50-ą rocznicę śmierci. Kraków 1928. Str. 164 in 4^o). spowodowały w prasie wyczerpujące artykuły, przypominające społeczeństwu tę świetlaną postać. wybitną zarówno na polu municypalnym, jak i naukowym. W „Kurjerze Warszawskim” z dn. 4 października, Nr. 275 (wyd. wieczorne) Zdzisław Dębicki zamieszcza artykuł p. t.: „Józef Dietl”, zaś w krakowskim „Czasie” z dn. 8 października b. r., Nr. 232, dr. T. B. umieścił artykuł p. t. „Pierwszy prezydent miasta Krakowa, Józef Dietl (1804--1878).

Zanim ze swej strony wyczerpująco omówimy dzieło zbiorowe o pierwszym prezydencie podwawelskiego grodu, zaznaczymy tu tymczasem, iż Dietl wybrany na prezydenta w r. 1866, nad wyraz dzielnie kierował Zarządem miasta w ciągu ośmiu lat, a miejsce jego zajął godny następca — Mikołaj Zyblikiewicz. We wspomnianem wydawnictwie gminy krakowskiej działalność Dietla, jako prezydenta m. Krakowa, przedstawia — Adam Chmiel, dyrektor Archiwum m. Krakowa.

Nie straciły aktualności wskazania Dietla. Pozostanie on na zawsze wspaniałym wzorem pojmowania obowiązków prezydenta miasta. Był nietylko zarządcą miasta — był znakomitym lekarzem, profesorem i rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, ojcem balneologii polskiej, człowiekiem twórczej inicjatywy na każdej placówce, którą obejmował, niezłomnym patriotą w czasach austriackiej niewoli, bojownikiem o polskość szkolnictwa polskiego.

* * *

W Nr. 17-ym „Pracownika Samorządowego”, dwutygodnika pracowników samorządu miejskiego, powiatowego i wiejskiego, wydawanego przez Radę Naczelną Związków pracowników samorządowych, pod redakcją Cz. Rokickiego, znajdujemy interesujący, choć ogólnie tylko szkicujący myśli, artykuł p. M. Dziewickiego z Wilna, p. t. „Państwowo-twórcza rola miast” (jest to tekst referatu wygłoszonego przez autora na Zjeździe w dn. 2 września b. r. w Wilnie).

Autor w konkluzji z wiarą przepowiada, iż „przyjdą jeszcze czasy, kiedy wybory do nowych ciał samorządowych będą się odbywały nie pod hasłem tej lub innej przynależności partyjnej, lecz jedynie pod hasłem wiedzy, specjalnego przygotowania i uzdolnień do pracy samorządowej”.

Do Zarządów Miast

Składki członkowskie tak zaległe jak i bieżące za rok 1928 prosimy tak najrychlej wpłacić do P. K. O. na konto Nr. 873.

Wydawnictwo księgarni F. HOESICKA—Warszawa

Samorząd Miejski na terenie b. Królestwa Kongresowego. Ustrój. Ordynacja Wyborcza. Władze nadzorcze. Obowiązujące przepisy prawne. Zebrał *Jan Strzelecki* 2.50

Ustawa o Rozbudowie Miast. Opracował i komentarzami zaopatrzył *Teodor Teoplitz*. Przedmowa *Zygmunta Nagórskiego* 4.—

Przepisy o Ochronie Lokatorów, objaśnione orzecznictwem Izby I i III-ciej Sądu Najwyższego w opracowaniu *Wł. Dbałowskiego i Jana Przeworskiego* 4 —

Ustawa o Najwyższym Trybunale administracyjnym z uwzględnieniem zmian wprowadzonych nowelą. Komentarz opracował *Dr. Wilhbinder*, em. Sędzia Najwyższego Tryb. Adm. 8.—

Przepisy o Przechowaniu objaśnione orzecznictwem Izby I, III i V Sądu Najwyższego w opracowaniu *Wł. Dbałowskiego i Jana Przeworskiego* 2.—

Ustawa o Państwowym Podatku Dochodowym w opracowaniu *Stanisława Kauzika* (Ustawodawstwo skarbowe) 1.—

Wykładnia Ustawy o Opłatach Stemplowych ustalona przez Ministr. Skarbu w 1927 roku Zbiór systemat. zaopatrzone w skorowidz opracował *Achilles Rosenkranz*, Nacz. Wyd. 4.—

Kodeks Pracy (Polskie ustawodawstwo społeczne 1). Ustawy i rozporządzenia. Oprac. *Jan Bloch*, Adwokat opr. 16.—